Nr. 196. Kraków, Wtorek 21 Lipca 1891. Rocznik III.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godz. 8 rano.

Przedpłata wynosi:
w Krakowie:
miesięcznie **1** złr., kwartalnie **3** złr., półrocznie **6** złr., rocznie **12** złr.
Za odnoszenie do domu dolicza się **15** cnt. miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węgierskiej:
miesięcznie **1** złr. **35** cnt., kwartalnie **4** złr. półrocznie **8** złr., rocznie **16** złr.
Numer pojedyńczy **6** cnt.

Cena ogłoszeń:
Za wiersz petitowy, lub jego miejsce, za pierwszy raz **10** centów, za następne po **5** centów. — Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po **2** cnt. od wyrazu, tłustym drukiem po **5** cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń **25** cnt. „Nadesłane“ **20** cnt. od wiersza.
Adres dla telegramów:
„KURJER“ — KRAKÓW.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ulica Szewska Nr. 7, I. piętro.

XXV WALNY ZJAZD TOWARZYSTWA PEDAGOGICZNEGO.

(List „Kurjera Polskiego“).

Drohobycz, 18 lipca.

Po odczytaniu protokóln z posiedzenia wczorajszego przez sekretarza Bierońskiego, który przyjęto bez zmian do zatwierdzającej wiadomości, przewodniczący wiceprezes, radca Gerstman Teofil, otwiera posiedzenie drugie dnia 18 b. m. o godzinie $8^1/_2$ rano. Z porządku dziennego następuje referat hr. Tomasza Dzieduszyckiego.

Referent podnosi korzyści materjalne i moralne, jakie wynikną ze zakładania pasieki i sadów, apeluje do nauczycieli, których nazywa *nervus movens* Towarzystw, podnosi zaniedbanie tych gałęzi, zwraca uwagę na rozdany statut Zjednoczonego Galicyjskiego Towarzystwa, mówi o działalności Towarzystwa, które ma fundusz żelazny 415.72 złr., pasiekę z 15 pni w ulach słowiańskich, ma bibljotekę, ogromną ilość filji, posiada ogrody pomnożnicze i wysyła darmo swoim członkom włościańskim, darmo szczepi, a sprzedaje bogatszym tak tanio, jak żadne. Czyni w końcu wniosek:

a) Zarząd główny odniesie się do odnośnych władz szkolnych by te raczyły wpływać na P. T. nauczycieli w poszczególnych okręgach szkolnych, aby ci cele Towarzystwa ogrodniczego i pszczelniczego między ludem wspierając, zakładali oddziały i jednali w stanie włościańskim członków dla tegoż Towarzystwa;

b) by sami do Towarzystwa tego przystępowali;

c) by służyli pod tym względem za dobry przykład, zakładając sady i pasieki szkolne;

d) ponieważ przy nader skąpej płacy nie mogą P. T. nauczyciele na ten cel łożyć nakładów, aby władze rządowe z autonomicznemi raczyły obmyśleć sposób subwencjonowania poszczególnych Zarządów szkół;

e) aby odznaczających się na tem polu pp. nauczycieli władze szkolne odpowiednią remuneracją nagradzały, a tym sposobem zachęcały innych do gorliwego naśladownictwa;

f) aby każdy Zarząd szkoły z końcem każdego roku szkolnego składał uwierzytelnione wykazy statystyczne Radom szkolnym okręgowym, co do przyrostu w stanie pasieki i sadu szkolnego — jak niemniej ilu członków ze stanu włościańskiego znajduje się w rejonie odnośnej szkoły;

g) aby w seminarjach nauczycielskich na te dwie gałęzie gospodarstwa położono większy nacisk w praktycznym kierunku, i podnosi z jakiemi trudnościami walczyć wypadnie.

Przed przystąpieniem do dyskusji nad wnioskami, odczytuje przewodniczący telegram nadeszły od dra Henryka Jordana: „Za zaszczyt, który mnie ze strony poważnego ciała spotkał, który sobie nader wysoko cenię, składam niniejszem jak najserdeczniejsze podziękowanie“.

W dyskusji nad wnioskami hr. Dzieduszyckiego, zabiera głos p. Zaleski z Krzeszowic i podnosi, w przemówieniu przerywanem hucznemi oklaskami, że cieszy się, iż referent należy do tych sfer, które dotychczas uchylały się od nas, że z całego przedstawienia wieje chęć podniesienia dobrobytu wiejskiego, ale nie może przemilczeć faktu, iż coraz większych ofiar żąda społeczeństwo od nauczyciela, od których tenże nie uchyla się, a to z poczucia obywatelskiego i patrjotycznego, natomiast żąda uznania od obywatelstwa i czynnego okazania tego. P. Harländer wykazuje, że sprawa sporów o miedze najbardziej rujnuje lud i dlatego proponuje obsadzenie miedz drzewami owocowemi t. j. śliwami. P. Pająk z Krakowa żąda opuszczenia w punkcie *f* słowa „uwierzytelnione“.

Pelik, aby umieszczono przemówienie p. Zaleskiego w *Szkole*.

Skliwa, żeby przy każdem seminarjum było pole doświadczalne.

W końcu uchwalono, po przemówieniu referenta hr. Dzieduszyckiego, wnioski w tem brzmieniu:

a) Zarząd główny odniesie się do Zarządów oddziałowych, by te raczyły wpływać na pp. nauczycieli w poszczególnych okręgach szkolnych, aby ci cele Towarzystwa ogrodniczego i pszczelniczego między ludem wspierali, zakładając oddziały i jednając w stanie włościańskim członków dla tegoż Towarzystwa;

b) by sami do Towarzystwa tego przystępowali;

c) by służyli pod tym względem za dobry przykład, zakładając sady i pasieki szkolne;

d) ponieważ przy nader skąpej płacy nie mogą pp. nauczyciele na ten cel łożyć nakładów, aby władze rządowe z autonomicznemi raczyły obmyśleć sposób subwencjonowania poszczególnych zarządów szkół;

e) aby odznaczających się na tem polu pp. nauczycieli władze szkolne odpowiednio nagradzały, a tym sposobem zachęcały innych do gorliwego naśladownictwa;

f) aby w seminarjach nauczycielskich na te dwie gałęzie gospodarstwa położono większy nacisk w praktycznym kierunku.

Zgromadzenie dziękuje oklaskami prelegentowi, a prezes Sawczyński podnosi chwalebne chęci dla spraw szkolnictwa, zjawisko bardzo rzadkie w tych sferach i dziękuje mu publicznie za zajmowanie się temi sprawami oraz za to, że raczył wybrać nasze Towarzystwo, aby mu pomagało do osiągnięcia jego szlachetnych dążeń. Przemówienie to przyjęto hucznemi oklaskami.

Następnie referuje w myśl uchwały wczorajszego posiedzenia wnioski, uchwalone przez delegatów w sprawie zmiany ustaw szkolnych.

Referent jest za tem, aby przyjąć po odczytaniu przez niego wniosków, takowe do wiadomości i rozesłać je zarządom oddziałowym, aby wydały o nich swe opinje, poczem Zarząd główny przedłoży je Sejmowi. Na wniosek p. Grabowskiego przystąpiono do szczegółowej dyskusji nad wnioskami. Po nader ożywionej dyskusji, w której zabierali głos uczestnicy Zjazdu, uchwalono wnioski co do zmiany ustawy krajowej z dnia 2-go maja 1873 roku o tworzeniu nowych szkół (artykuł 8), zmiany art. 40, art. 11, że roczne płace nauczycieli mają 4 klasy: 900, 800, 700, 500; klasy te nie obejmują Lwowa, Krakowa, dodatek na mieszkania 20%, nie wyjmując Lwowa, Krakowa, płaca nauczycieli nadetatowych egzaminowanych ma wynosić całą płacę, zaś z egzaminem dojrzałości tylko 60%, I. nauczyciel ust. pobiera płacę stałego; nauczyciel wydz. 200 złr., więcej niż wynosi płaca w 3 klasach pierwszych, również mają mieć dodatek na mieszkanie, dodatki osob. i 5-letnie mają być wliczone do emerytury, zmiana art. 13, że dodatek za kierownictwo w I. i II. kl. 200 złr. wynosi, w III. 100, w IV. 50 złr., a nawet przy szkołach jednoklasowych zmianę art. 16, 17, 18, 21, 24, 28, 29, 35 i 39. Zmianę ustawy z dnia 25 czerwca 1872 w art. 22 lit. c., że dwóch reprezentantów zawodu nauczycielskiego, gdzie jest seminarjum nauczycielskie, wybierze konferencja okręgowa, a jednym ma być dyrektor sem. a gdzie dwaj wchodzą, jeden będzie wybrany przez konferencję, drugiego wyznaczy Rada szkolna krajowa, zmiana art. 37 lit. b. zamiana lit. c. na d.:

1) Aby w szkołach więcejklasowych było tyle posad stałych o pełnej płacy, ile jest klas rzeczywistych.

2) Aby nauczycielom, uczącym więcej jak 80 (względnie 100) uczni, przyznawano osobne wynagrodzenie 25% wysokości rocznej płacy, jakąby miał pobierać nauczyciel nadetatowy.

3) Aby nauczycielom zastępującym księży w nauce religji, po szkołach, przyznawano remunerację w tej wysokości, w jakiej oni za tę naukę pobierają.

4) O przyznanie nauczycielom prawa jazdy II. klasą na kolejach żelaznych za połowę ceny bez wnoszenia podań do dyrekcji koleji.

5) O zniesienie wstępnych egzaminów dojrzałości do szkół średnich i nadania mocy obowiązującej świadectwom szkół ludowych 4-ro lub więcejklasowych.

6) Zniżenie liczby godzin w 5-klasowych szkołach.

7) Środa popielcowa ma być wolna od nauki, oraz wiele innych, które będą komunikowane w „Szkole“.

Na wniosek p. Galanta, w uznaniu zasług, jakie panowie Sawczyński i Gerstmann, położyli dla Towarzystwa, wybrano ich jednogłośnie przez aklamację napowrót, pierwszego prezesem, drugiego wiceprezesem. Do komisji skrutacyjnej wybrano pp. Badunczyka, Zaleskiego, Mięsowicza, Dwernickiego, Skielskiego, Fiutowskiego, Skliwę, poczem przystąpiono do wyboru czterech członków do Zarządu głównego, kartkami.

Następnie zabrał głos p. Mieczysław Baranowski i oświadcza, że odbędzie się w dniu 5, 6 i 7 sierpnia w Pradze walny Zjazd nauczycieli czeskich i przyjaciół szkolnictwa. Wydział nadesłał redakcji zaproszenie do wzięcia udziału. Gdy naród czeski składa dowody i manifestuje, że interesa oraz sprawy naszego szkolnictwa go interesują, bo drukują i tłómaczą artykuły z naszych czasopism, przeto byłby zatem, abyśmy zamanifestowali tę łączność i upoważnili wybierających się do Pragi panów: Rinka i Marczewskiego, do reprezentowania nas. Sprawozdanie komisji lustracyjnej o stanie funduszów burs przedstawione przez Czarneckiego Franciszka, przyjęto do wiadomości i udzielono urzędowi absolutorjum, dalej również sprawozdanie komisji lustracyjnej o stanie funduszów Towarzystwa, przedstawione przez p. Gutowskiego przyjęto do wiadomości, udzielono absolutorjum Zarządowi głównemu oraz wyrażono skarbnikowi p. Fąfarze uznanie, za wzorowe prowadzenie kasy.

P. Badunczyk ogłasza wynik wyborów w imieniu komisji skrutacyjnej, z którego okazuje się, że wybrani zostali: pp.: Baranowski Mieczysław, Krasucki Wład. Parasiewicz Szczęsny i Radwański Kazimierz. Dla braku czasu, spadły z porządku dziennego: referat p. Władysława Klapkowskiego i Mieczysława Baranowskiego oraz uchwalono, aby oba referaty były umieszczone w „Szkole“.

Prezes dziękuje w swojem imieniu oraz w imieniu zastępcy p. Gerstmanna, za ponowny wybór.

Z KRAJU.

Z krajowej Rady szkolnej.

Rada szkolna krajowa na posiedzeniu odbytem dnia 13 lipca 1891 roku uchwaliła:

1) Udzielić z funduszu przeznaczonego przez Sejm na rok 1891 na pożyczki i zapomogi na budowę szkół gminom, w których szkoły zostały zorganizowane w latach od 1876 do 1884, pożyczek i zapomóg, a to: w powiecie Krosno, gminie Kobylany; w powiecie Lisko, gminie Leszczowate; w powiecie Nisko, gminie Przędzal; w powiecie Ropczyce, gminom: Gnojnica, Stasiówka i Zagórzyce; w powiecie Sambor, gminie Czukiew; w powiecie Tarnów, gminie Chojnik; w powiecie Zbaraż, gminie Hnilice wielkie; w powiecie Mielec, gminie Zarównie, w powiecie Wieliczka, gminie Rzeszotary; powiecie Borszczów, gminom: Dźwiniaczka i Nowosiółka nad Zbruczem; w powiecie Zaleszczyki, gminom: Gródek i Słobudka koszyłowiecka; w powiecie Rzeszów, gminie Malawa i w powiecie Bochnia, gminie Cikowice;

2) zatwierdzić wybór ks. Zenona Lubomęskiego, na zastępcę przewodniczącego Rady szkolnej okręgowej w Sokalu;

3) pozwolić Janowi Zabawce, nauczycielowi szkół ludowych, na pełnienie funkcji pisarza gminnego przez rok jeden;

4) zatwierdzić wybór Michała Skumiela, nauczyciela w Mszanie, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Limanowej;

5) na wniosek Wydziału krajowego nie żądać od gminy Chrzanowa większej prestacji na pokrycie płac nauczycielskich, niż płaci dotychczas, a całą nadwyżkę wydatków przyznać gminie jako zasiłek z funduszu szkolnego krajowego;

6) zaliczyć w poczet książek dozwolonych na premja dla młodzieży i do bibljotek szkół ludowych, książeczki: „Matka“, skreślił Władysław Bełza, „Żytie uhodnykiw bożych“, Czytalnia w Nowosilci“, „Światі muczenniki,“ „Światуj Sydor,“ „Na Welykdeń,“ „Iwan Tryzubeć, „Czariwnyk,“ „Żytie światoho Nykołaja,“ „Bajki“ Leonida Hlibowa; „Dolina bez wyjścia,“ „Listki i ziarnka,“ „Wyprawa po skarby ukryte“ przez M. J. Zaleską, „Pierwszy błąd“ przez Wład. L. Anczyca, „Powiastki i opowiadania historyczne“ przez Szczęsnego Parasiewicza, „Bibljoteka dla młodzieży,“ tomik 28, „Kółko nastustków“ część II, napisała Basia Hetmanówna; „Benjamin Franklin“ i „Opowiadanie o żytiu św. Pantalejmona“ nakład Towarzystwa Proświta;

7) zaliczyć w poczet książek, dozwolonych do użytku szkolnego: „Pierwsze zasady nauki religji mojżeszowej“ skreślił Z Kamerling i „Historja powszechna na klasy wyższe szkół średnich. Tom I. Historja starożytna“ napisał Wincenty Zakrzewski;

8) zalecić do bibljotek szkół wszelkich kategoryj, jako środek pomocniczy dla nauczycieli języka polskiego „Stylistyka polska,“ podręcznik dydaktyczno-metodyczny do nauki języka polskiego, ułożył Andrzej Gliński;

9) przekształcić szkołę etatową w Kłaju powiat Bochnia, na dwuklasową o dwóch nauczycielach z pełną płacą;

10) szkołę etatową w Mikłaszowie, powiat Lwów, na trzyklasową;

11) szkołę etatową w Kłodnie, powiat Żółkiew, i

12) Wołkowie, powiat Lwów, na dwuklasowe;

13) szkoły filjalne: w Porębie wielkiej i

14) Laskowej, powiat Limanowa;

15) Jarocinie, powiat Nisko;

16) Skniłowie, powiat Złoczów, i

17) Bołdnrach, powiat Brody, na szkoły filjalne;

18) wyłączyć przysiółek Łodyny, powiat Kamionka, z zakresu szkolnego w Nahorcach i zorganizować tam osobną szkołę filjalną;

19) gminę Strzałkowce, powiat Borszczów, z zakresu szkolnego w Piszczatyńcach, i zorganizować tam osobną szkołę etatową;

20) zorganizować szkołę filjalną w Izbach pow. Grybów;

21) zamianować Filipa Siarkiewicza stałym kierującym nauczycielem 4-klasowej szkoły męzkiej w Żółkwi;

22) Justyna Nowakowskiego stałym kierującym nauczycielem 4-klas. szkoły męskiej w Złoczowie;

23) Michała Komorowskiego, kierującym nauczycielem 2-klasowej szkoły ludowej w Mikołajowie;

24) Florjana Izdebskiego, kierującym nauczycielem 3-klas. szkoły ludowej w Strzeliskach nowych;

25) Karola Gołombka, nauczycielem szkoły filjalnej w Kocurowie;

26) Edwarda Franciszka Pietruszewskiego, nauczycielem szkoły filjalnej w Pustyni;

27) Michała Latorowskiego, nauczycielem szkoły filjalnej w Piłatkowicach;

28) Michała Sobolewskiego, nauczycielem szkoły etatowej w Szuparce;

29) Piotra Dobrowolskiego, nauczycielem szkoły etatowej w Rudnie wielkiej;

30) Pawła Zdunia, nauczycielem szkoły etatowej w Dobrzechowie;

31) Michalinę Krzyszkowskę, nauczycielką szkoły etatowej w Demence poddniestrzańskiej;

32) Marcina Czaprana, nauczycielem szkoły etatowej w Malechowie;

33) Wincentego Elektorowicza, nauczycielem szkoły etatowej w Hanowcach;

34) Piotra Ostrowskiego, nauczycielem szkoły etatowej w Oleszowie;

35) Franciszka Tułackiego, kierującym nauczycielem 2-klasowej szkoły ludowej w Zassowie;

36) Ks. Józefa Terleckiego, stałym nauczycielem religji gr. kat. w 4-klas. szkole ludowej męskiej w Rohatynie;

37) Hirscha Schwarza, nauczycielem religji mojżeszowej w 4-klas. szkole ludowej w Rohatynie;

38) Józefa Kulmatyckiego, nauczycielem szkoły ludowej w Ułazowie;

39) Sylwestra Pawłowskiego, nauczycielem szkoły ludowej w Lipowcu;

40) Hilarego Strońskiego, nauczycielem szkoły ludowej w Krowicy hołodowskiej;

41) Marję Capikową, stałą nauczycielką młodszą 3-klasowej szkoły ludowej w Borzęcinie;

42) Jerzego Ambroziaka, nauczycielem szkoły etatowej w Łyścu starym;

43) Władysława Józefowicza, nauczycielem szkoły etatowej w Kamionce wielkiej.

44) Michała Prodziewicza, nauczycielem szkoły etatowej w Połtwi;

45) Ignacego Podymowskiego, nauczycielem szkoły etatowej w Uszkowicach;

46) Tadeusza Garnowskiego, nauczycielem szkoły etatowej w Wołoszczy;

47) Henryka Sprinza, nauczycielem szkoły etatowej w Białem;

48) Aleksandra Tabińskiego, nauczycielem szkoły etatowej w Jasienicy;

49) Marjana Kępę, kierującym nauczycielem 2-klasowej szkoły ludowej w Kłaju; i

50) Jana Hoffmanna, kierującym nauczycielem 3-klasowej szkoły ludowej w Mikłaszowie.

Z Towarzystwa rolniczego w Krakowie.

Wskutek ogłoszonego konkursu na dwie mające się założyć obory zarodowe rasy oldenburskiej, wpłynęło do komitetu 8 podań, z których na wniosek sekcji hodowlanej uwzględniono podanie p. dra Stanisława Larysz Niedzielskiego, w Śledziejowicach w powiecie wielickim i p. Stanisława Dolańskiego, w Baranowie w powiecie tarnobrzeskim. Komitet oświadczył się jednomyślnie przeciw wnioskowi Towarz. roln. okręg. w Tarnowie, ażeby nie popierać dążenia do zaprowadzenia ustawy przymusowego ubezpieczenia bydła; przeciwnie uznaje ustawę podobną jako wskazaną szczególnie dla Galicji i gotów jest w odpowiedniej chwili poruszyć tę sprawę ponownie.

Rozdział otrąb, których sprzedaż w ilości 1500 mtr. ctn. ofiarowaną została rolnikom ze strony zarządu magazynów wojskowych w Krakowie, zatwierdził komitet odpowiednio do wniesionych podań. Na ponowne zapytanie ministerstwa rolnictwa w sprawie nadużyć popełnionych przez osobę prywatną, która odprzedała w roku zeszłym przyznany sobie udział w zakupnie otrąb, postanowiono odpowiedzieć prośbą o przyznawanie tego prawa tylko osobistościom przedstawianym przez komitet, a to w celu uniknienia wszelkich tego rodzaju nadużyć i wyzyskiwania dobrej woli ministerstwa.

Z powodu, że zamierzone przez Wydział krajowy zwołanie ankiety w sprawie rozdziału kontyngentu wyrobu spirytusu nie przyszło dotychczas do skutku, sprawa zaś ta ma już wejść na porządek dzienny uchwał parlamentu, postanowiono prosić Wydział krajowy o jak najrychlejsze zwołanie tej ankiety.

Referat dr. Juljana Brzezińskiego, dotyczący reformy postępowania w sprawach granicznych, przekazano osobnej komisji, do której postanowiono zaprosić oprócz referenta i dra Leo, także dwóch prawników, w celu wszechstronnego zbadania, zanim przedłożony zostanie w formie petycji do Koła polskiego.

Zatwierdzono petycję do ministerstwa oświaty i senatu akademickiego, którą przedłożył prof. dr. Godlewski w sprawie przyznania ukończonym uczniom wyższych szkół realnych prawa uczęszczania na wszystkie wykłady studjum rolniczego w uniwersytecie Jagiellońskim i zdawania z tychże przedmiotów egzaminów.

Zatwierdzono wniosek Towarzystwa rolniczego okręgowego w Wieliczce, by ze względu na źle zebraną paszę w tym roku, wysłać petycję o bezpłatne udzielanie rolnikom wody słonej w obrębie żup solnych w Wieliczce i Bochni, oraz o takież udzielanie soli dla bydła dla całej zachodniej części Galicji. Postanowiono wystosować odezwę do Towarzystwa rolniczego w Peszcie, z prośbą o poparcie starań rolników naszych w celu obniżenia cen soli dla bydła. Redakcję petycji poruczono p. Karolowi Czeczowi.

Ze względu na brak robotnika przy bardzo spóźnionem żniwie w tym roku i przy równoczesnem dojrzewaniu wszelkiego zboża, jakie nastąpi przy ustaleniu się pogody, postanowiono udać się do c. i k. komendy korpuśnej w Krakowie z prośbą o udzielenie żołnierzy do pracy przy żniwie. P. wiceprezes Homolacs podjął się załatwienia tej sprawy osobiście.

KURJER LWOWSKI.

* JE. Namiestnik udał się do Drohobycza, celem zwiedzenia zakładu stadników państwowych.

* Piękną owację urządzili uczniowie gimnazjum niemieckiego we Lwowie ustępującemu z posady dyrektorowi tego gimnazjum p. Edwardowi Hamerskiemu. Owacja ta była dowodem, jaką sympatją i uznaniem otaczali tego zasłużonego pedagoga jego uczniowie. Po uroczystem nabożeństwie, grono nauczycielskie i uczniowie gimnazjalni, zgromadzili się w przyozdobionej kwiatami i krzewami sali. Wchodzącego do sali p. Hamerskiego, powitał chór młodzieży polską kantatą, ułożoną przez prof. Signiego, poczem jeden z uczni niższego gimnazjum wygłosił wiersz, zastosowany do okoliczności. Po kilku przemowach i produkcjach muzykalno-wokalnych, przemówił uczeń VII klasy Hlawacz i wręczając p. Hamerskiemu album pamiątkowe, oddał imieniem wszystkich uczniów hołd ukochanemu przez nich kierownikowi i wyraził mu głęboką wdzięczność za jego trudy, oraz szczery żal, iż zakład go traci. P. Hamerski wzruszony, wyraził radość swą, iż potrafił pozyskać serca uczniów, o czem go przekonują tak liczne objawy sympatji i zachęciwszy młodzież do pracy, pożegnał ją serdecznemi słowy.

Gromkiem „Niech żyje!“ i dziarsko odśpiewanem „Mnohaja lita!“ zakończono tę piękną uroczystość.

* Na listę adwokatów zostali wpisani: kandydat adwokatury dr. Eugenjusz Oleśnicki z siedzibą w Stryju i pp.: dr. Natan Loewenstein, dr. Izydor Feiles i Mikołaj Kostrakiewicz, emerytowany radca sądu krajowego, z siedzibą we Lwowie. P. Ernest Kleeborn Girtler, adwokat w Bolechowie, zrezygnował z d. 1 lipca b. r. z adwokatury.

* Egzamina dojrzałości odbywały się w bieżącym roku szkolnym w żeńskiem seminarjum nauczycielskiem we Lwowie od 2 do 13 lipca włącznie, pod przewodnictwem członka Rady szkolnej krajowej ks. dra Lewickiego. Do egzaminu przystąpiło 48 uczennic zakładu, a 25 eksternistek. Z uczennic zakładu otrzymało 30 świadectwa dojrzałości z odznaczeniem, a 18 świadectwo dojrzałości.

Świadectwo dojrzałości z odznaczeniem otrzymały: Janina Baranowska, Marja Chmielewska, Ludwika Dawidowska, Anna Dolińska, Ludwika Glińska, Józefa Gołogórska, Irma Kerekjarto, Marja Krzyżanowska, Wiktorja Kuhnówna, Stefanja Ładosiówna, Marja Łucykówna, Włodzimira Łucykówna, Konstancja Malicka, Zofja Marja Medyńska, Teodora Oleszkiewiczówna, Anna Opalińska, Adela Rappaportówna, Emilja Raschekówna, Barbara Rąpówna, Jadwiga Sąsiada, Ewa Schneck, Filomena Stankiewiczówna, Karolina Szczotkówna, Jadwiga Szczórkowska, Adolfina Schwarzówna, Paulina Schmarówna, Matylda Bronisława Wasylewiczówna, Aleksandra Zacharska, Zofja Leona Zawadzka, Zofja Zimmerówna.

Świadectwo dojrzałości otrzymały: Kazimiera Borecka, Julja Bukaczewska, Wanda Jakobówna, Bronisława Kiernicka, Michalina Koncowiczówna, Eugenja Kozińska, Antonina Kubikówna, Helena Kułakowska, Wanda Kułakowska, Bronisława Lisowska, Scheindl Löwówna, Zofja Łuczakowska, Michalina Mikłasiewiczówna, Helena Rakowiecka, Henryka Świtalska, Eugenja Wałaszkiewiczówna i Melanja Żmurkówna. — Z eksternistek otrzymało świadectwo dojrzałości 11, a mianowicie: Marja Braunseisówna, Helena Domiczkówna, Marja Dwernicka, Marja Gregorowiczówna, Ewelina Hajekowa, Justyna Lewakowska, Olga Łucykówna, Józefa Sołtysówna, Bronisława Szamotówna, Stefanja Walewska, Zofja Woszyńska.

Jedna eksternistka nie zgłosiła się do egzaminu ustnego, 4 odstąpiło w ciągu egzaminu ustnego, 7 pozwolono zdawać powtórny egzamin z pojedynczych przedmiotów, a 2 reprobowano na rok. Język wykładowy polski i ruski przyznano 28 uczennicom zakładu i jednej eksternistce; język wykładowy tylko polski, 20 uczennicom zakładu a 10 eksternistkom. Prócz tego przyznano 46 uczennicom zakładu uzdolnienie do kierownictwa ogródka froeblowskiego, a wszystkim, które złożyły pomyślnie egzamin dojrzałości, uzdolnienie na nauczycielki robót ręcznych kobiecych w szkołach ludowych pospolitych i wydziałowych.

† Karolina Alberta z Chrzanowskich Jaroszyńska, wdowa po ś. p. Nereuszu Jaroszyńskim, żołnierzu z roku 1830 i więźniu stanu z r. 1846, b. właścicielka dóbr, zmarła we Lwowie 15 b. m.

KURJER PROWINCJONALNY.

* Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Agatona Gillera, odbyło się dnia 17 b. m. w kościele ormiańskim w Stanisławowie. Po ukończeniu takowego, zebrani odśpiewali pieśni: „Z dymem pożarów“ i „Boże coś Polskę“.

* Egzamin dojrzałości w gimnazjum przemyskiem rozpoczął się w sobotę dnia 18-go b. m. pod przewodnictwem p. Jana Lewickiego, krajowego inspektora szkół średnich.

* W gimnazjum tarnopolskiem odbył się egzamin dojrzałości, pod przewodnictwem inspektora Lewickiego, w dniach 10 do 15 b. m. Do egzaminu przystąpiło uczniów 20, abiturjentów i 4 eksternistów; chlubne świadectwo dojrzałości otrzymało uczniów 3 i jeden eksternista; za dojrzałych uznano uczniów 18 i 2 eksternistów; reprobowano na rok 2 uczni; pozwolono poprawić po ferjach egzamin z jednego przedmiotu uczniom 2 i 1 eksterniście. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Bardach Natan Ignacy, Frucht Marek, Gruszczyński Ignacy (ekst.), Joszt Feliks, Koczyrkiewicz Jędrzej, Kollender Szmelke, Kukawski Ignacy, Lenczowski Adam, Kibiński Marceli (ekst. z odzn.) Lipski Antoni, Łuczakowski Tadeusz, Reiter (z odzn.), Rosenfeld Fryderyk (z odzn.), Sas Józef (ekstern.), Semkowicz Erazm, Silber Simche, Winter Ludwik (z odzn.). Dnia 16 b. m. rozdał abiturjentom świadectwa dojrzałości dyrektor, po stosownem przemówieniu, w obecności naczelników władz, rodziców i zebranej młodzieży szkolnej.

* Marko Diduk, włościanin z Łazów pod Radymnem, starzec liczący lat 73, sprzykrzywszy sobie twardy i nędzny żywot, wlazł w poniedziałek dnia 13 b. m. w koryto przeznaczone dla bicia trzody i poderżnął sobie tam gardło brzytwą. Śmierć nastąpiła natychmiast.

* Podporucznik obrony krajowej, Nowak, przeniesiony ostatnimi czasy do Rzeszowa, odebrał sobie tamże, we czwartek d. 16 b. m., życie wystrzałem z rewolweru. Nieboszczyka popchnęła do tego rozpaczliwego kroku natarczywość lichwiarzy przemyskich.

* Od piorunu spłonęła 16 b. m. w Brzezince pod Oświęcimem stodoła ze sianem wójta Harmaty. Znajdujący się podczas uderzenia w stodole wójt z 3 dzieci nie odniósł żadnego uszkodzenia. Ogień ugasiło gminne pogotowie ogniowe z Brzezinki i straż ogniowa z Oświęcimia, przybywszy na ratunek pomimo trwającej burzy. Szkoda wynosi 400 złr.

* W Majdanie sieniawskim znaleziono w dniu 5 b. m. 60-letnią kobietę Reginę Pokrzywka we własnej chacie powieszoną. Komendantowi posterunku żandarmerji w Adamówce, p. Strokoniowi, i dowódcy tegoż posterunku, p. Sondejowi udało się wykryć sprawców zbrodni tej w osobach dwóch żołnierzy rosyjskiej straży granicznej, z których jeden nazywa się Sawinow drugi Gardziejew. Aresztowano obu za kordonem, w Majdanie zaś uwięziono chłopa Kirepka, który Moskalom tym dawał u siebie schronienie i nosił im wódkę. Zbrodni dopuszczono się prawdopodobnie z zemsty, bo Gardziejew był już raz karany za kradzież u zamordowanej. Śledztwo prowadzi sąd powiatowy w Sieniawie.

* Sąd powiatowy w Zatorze, rozpocznie według rozporządzenia ministerjalnego z d. 1 października b. r. swoje urzędowanie.

* Dnia 26 b. m, odbędzie się w Lubieniu za staraniem br. Brunickiego bal, którego dochód przeznaczony jest w połowie dla biednych uczniów miasta Gródka i Lubienia.

† Ks. Mikołaj Niedzielski, rzym.-kat proboszcz w Bratyszowie koło Tłumacza, zmarł w 88 roku życia, a 62 kapłaństwa.

NOMINACJE.

* Cesarz pozwolił p. Józefowi Medyńskiemu, poborcy podatkowemu w Drohobyczu, nosić książęco-szwarcburski krzyż honorowy III-ej klasy.

* Hipolit Martynowicz, radca wyższego sądu krajowego w Czerniowcach, mianowany został prezydentem sądu krajowego tamże.

LICYTACJE.

Sprzedane będą w sądach powiatowych:

* W Haliczu dnia 9 września realności w Błudnikach: $^1/_3$ l. 141 od 170 złr., $^1/_{16}$ l. 373 i $^1/_5$ l. 377 od 160 złr., l. 128 od 80 złr., $^1/_5$ l. 298 i $^1/_8$ l. 301 od 40 złr., l. 120 od 20 złr., l. 145 i 394 od 50 złr.

* W Krościenku dnia 18 sierpnia realność l. 135 w Szczawnicy wyżniej od 500 złr.

* W Rohatynie d. 19 sierpnia realność l. 381 tamże od 1810 złr.

* W Niżankowicach dnia 19 sierpnia realność l. 63 w Krakowicach od 600 złr.

* W Haliczu d. 12 sierpnia realn. l. 67 w Kozinie od 160 złr.

* W Dobczycach l. 31 i 75 w Bilczycach od 5270 i 10 złr.

* W Borszczowie dnia 20 lipca realność l. 240 w Zielińcach od 2132 złr.

* W Kołomyi (sąd obwod.) dnia 11 sierpnia realność l. 134 tamże od 1445 złr.

* W Kopyczyńcach d. 12 sierpnia realność l. 670 tamże od 5000 złr.

* W Mielcu d. 3 sierpnia realn. l. 659 w Padewie od 440 złr.

* W Nikołajowie dnia 11 sierpnia realność l. 802 w Rozdole od 1800 złr.

* W Oświęcimiu dnia 17-go sierpnia $^1/_2$ realności l. 23 w Starych Stawach od 300 złr.

Z różnych sfer i stron.

WYPRAWA DO AMERYKI POŁUDNIOWEJ.

(Dokończenie).

Wszystko to razem wzięte wróży, zdaniem mojem, iż chwilowo zażegnany ruch brazylijski niezadługo znów się rozpocznie i warto byłoby, aby ludzie fachowi w kraju pomyśleli zawczasu nad tem, aby ci przyszli tułacze, zmuszeni szukać za morzem pracy, chleba i dachu, który im odebrano, znaleźli możność bytu i warunki do życia znośne, chociażby takie, jak je opisuje ksiądz Chełmicki w okolicy Curityby — „w stanie wogóle zadawalającym, często, a niekiedy nawet kwitnącym“ — aby nie znaleźli się, jak tysiące dzisiaj z kraju złudnemi obietnicami wywabione — bez opieki i pomocy, bez księdza, kościoła i szkoły, wśród ludności obcej i wrogiej, lub nie byli skierowani do okolic, tak dalece pod względem klimatycznym różnych od Europy, iż konserwatywny chłop polski raczej z głodu zginie, aniżeli do nowych warunków bytu nagiąć zdoła. Nie naśladujmy tradycyjnego strusia w bajce i na fakta nie zamykajmy umyślnie oczu — a faktem jest niewątpliwym, iż pomimo nadzwyczaj szybkiego przyrostu ludności w Królestwie Polskiem, która w przeciągu lat 25 urosła z 5 do 8 miljonów — corocznie 60.000 ludzi z kraju wychodzi, a zaledwie $^1/_{10}$ z czasem powraca — reszta idzie po świecie w rozsypkę. Pamiętajmy o tem, iż Irlandczyków w XVIII wieku setkami tysięcy przymusowo wywoływano do Ameryki, a jednak skutek taki ztąd tylko powstał, iż nietylko Irlandja pozostała irlandzką do ostatnich zakątków, obcego niedopuściwszy żywiołu — lecz za morzem powstał nowy naród — sześćkroć liczniejszy od ludności, którą zdolna jest wyżywić uboga zielona wyspa — naród, który był, jest i pozostanie irlandzkim. Pamiętajmy, iż rozsianych po świecie Polaków liczba jest olbrzymia, że na miljony ich liczyć już trzeba, a takich cyfr lekceważyć nie wolno. Zamiast bezskutecznie trzymać ludzi na pasku, z którego się jeden po drugim urywają — czy nie byłoby lepiej pomyśleć raczej o wytworzeniu łączności i spójni narodowej pomiędzy emigracją a krajem rodzinnym — wciągnąć jako żywy, świeży czynnik do życia narodowego tych półtora miljona naszych, zaludniających Stany Chicago, Minnesota i Milvaukee, 15 tysięcy Polaków w Curitybie, osady polskie w Częstochowie (południowa Afryka) i Australji — a zamiast płaczliwego narzekania na niewdzięczników, co od kawałka razowego chleba dążą w świat, aby ciężką pracą na kawałek mięsa zarobić — znajdziemy w istnieniu samoistnych kolonij polskich to samo, co wszystkie rządy europejskie takim olbrzymim nakładem krwi i złota zdobyć sobie pragną — to jest: miejsce odpływu dla nadmiaru ludności, w danych warunkach ekonomicznych nie mogącej znaleść w kraju zajęcia i nowe zyski zbytu dla wytworów krajowego przemysłu, nowe ogniska handlowe.

Przyjdzie czas, iż będziemy pijali tylko polską kawę, polską czekoladę, polskiego używali pieprzu i cynamonu — a w warunkach obecnych jest to tylko kwestją zawiązania odpowiednich stosunków z istniejącemi już kolonjami, lub pojedyńczymi wychodźcami.

Rozpisałem się szeroko, gdyż zdaniem mojem, w warunkach obecnych emigracja stała się u nas złem koniecznem, siłą tak potężną, że ktokolwiekby ją środkami gwałtownemi chciał powstrzymać — wywołaćby mógł przewrot społeczny. Zmiany polityczne i ekonomiczne — jedynie skuteczne — nie są w naszej mocy, a półśrodki nie skutkują — i więc dzisiaj nie o powstrzymywaniu tej fali, lecz o jej uregulowaniu i ujęciu w karby narodowej organizacji myśleć należy.

Powracając do wyprawy mojej, plan jej obecnie jest następujący: w połowie sierpnia staniemy w Rio Janeiro, gdzie zatrzymamy się zaledwie dni kilka, celem uzyskania z ministerstwa rolnictwa i dyrekcji urzędów kolonjalnych listów polecających i ułatwień w podróży, które mi tutaj przyrzeczono. Ztąd dwóch uczestników ekspedycji uda się do prowincji St. Catharina, dwóch innych do Rio Grande do Sul — gdzie zabawimy około sześciu tygodni. W połowie października zjeżdżamy się w Montevideo, dokąd przybywają równocześnie z Europy pozostali członkowie wyprawy. W listopadzie z karawaną, zbrojno, w kilkunastu ludzi i kilkadziesiąt koni wyruszymy z Bahia Blanca przez Pampasy do kolonji 9-go Acha, następnie w Kordyljery do Chosmalal. Ztąd na południe do jeziora Nahuel Huapi i z powrotem wzdłuż rzeki Rio Negro — stanowiącej północną granicę Perykryjów, niepodległych pokoleń Tehuelczów i Araukanów — do ujścia przy Carmen de Palayones. Wyprawa potrwa do maja, poczem, o ile sił i środków starczy, zwiedzimy północne prowincje Argentyny, w pograniczu Boliwji i Chile położone. Uczestnikami wyprawy są oprócz mnie, pp.: Antoni Hempel, obywatel z Płockiego, Witold Łaźniewski, również: Mieczysław Korwin ze Lwowa, brat mój Konstanty i Wilhelm Kreusch, porucznik huzarów z Gracu.

Dr. Józef Siemiradzki.

Przyszłość sztuki.

I.

Prawdziwi artyści wszystkich czasów, uważając się niejako za kapłanów sztuki, tem samem przyznawali powołaniu swemu charakter głęboki i poważny. Beethoven np., którego uwielbienie dla muzyki graniczyło z mistycyzmem, powiada, iż tworząc symfonje, słyszał wewnętrznie głos przemawiającego Boga. Tymczasem dzisiaj coraz częściej można słyszeć zdanie, opierające się na twierdzeniu niektórych estetyków i krytyków, iż sztuka jest tylko grą wyobraźni, której niepodobna przeto przypisywać głębszego znaczenia. Z określenia tego wyprowadzają zwykle i dalsze wnioski: ponieważ wszelka gra jest bardziej potrzebną i właściwą dla wieku dziecinnego, niż dla ludzi dojrzałych, przeto i ludzkość, dojrzewając stopniowo, coraz mniej będzie odczuwała potrzebę sztuki; wszak i dzisiaj wielu poważnych myślicieli uważa ją jedynie za dziecińśtwo. Starożytni podczas uczt, uprzyjemniali sobie czas słuchaniem muzyki i deklamacji rapsodów; dziś biesiady nasze obchodzą się bez tego rodzaju rozrywki. Podobnież, powiadają niektórzy, bankiet ludzkości nic na tem nie straci, gdy będą wykluczeni z niego „kapłani sztuki“; miejsca ich zajmą uczeni.

Rola artysty, zdaniem Renana, staje się coraz bardziej „przestarzałą“; uczony przeciwnie, coraz większego nabiera znaczenia. „Kto wie — mówi — czy odrodzony Goethe nie wolałby dzisiaj poświęcić się wyłącznie naukom przyrodniczym? Czy Wolter nie obrałby za specjalność matematyki? Czy Szekspir, wielki psycholog, nawet w tworach swej wyobraźni ujawniający tyle prawdziwej wiedzy, nie wolałby poświęcić się wyłącznie nauce psychologji?“ „Istnieje wprawdzie dotąd kilka gałęzi sztuki — powiada Taine — lecz przyszłość nie może im zapewnić warunków niezbędnych do dalszego istnienia i rozwoju“. Sztuka rzeźbiarska była skazana na zagładę, odkąd ludzkość przestała chodzić w pół nago; epopeja również skonała z okresem heroizmu indywidualnego; podobnież muzyka, która datuje właściwie od dwóch lub trzech stuleci, i jest sztuką, rzec można, specjalnie XIX. wieku, niebawem musi się wyczerpać — zdaniem Renana. Najbardziej jednak, być może, groźny argument, noszący właściwe Renanowi piętno „arystokratyzmu ducha“, co do przyszłego upadku sztuki, wyprowadza myśliciel francuzki z historji, opierając się na faktach społeczno-politycznych, których świadkiem jest nasze stulecie. Ma on tu głównie na względzie niezaprzeczalne, nieustanne demokratyzowanie się społeczeństw współczesnych. Gdy dzieła sztuki stają się coraz bardziej dostępnemi dla mas i wskutek tego, niejako zależnemi od nich, czyż przez to sama sztuka nie będzie zmuszona zniżyć się do ogólnego poziomu tłumu? „Sztuka nie daje się pospolitować“.

Z drugiej strony, nikt nie zaprzeczy, jak ważnym czynnikiem w sztuce jest i była zawsze miłość, w której niezmierną rolę odgrywa instynkt. Refleksja szkodzi i osłabia to usposobienie, i paraliżuje do pewnego stopnia fantazję.

Nie wszyscy jednak myśliciele zapatrują się tak pesymistycznie na przyszłość sztuki. W szeregu gorliwych jej obrońców zwraca na się uwagę młody, przedwcześnie zgasły filozof i moralista francuski Guyau, który z właściwym sobie zapałem i wewnętrznem przekonaniem, które najbardziej, być może, ujmuje i przemawia do czytelnika, zwalcza dowodzenia Renana i innych przeciwników sztuki. Przytoczyliśmy wyżej rozumowanie krytyków — pesymistów, którzy w demokratyzowaniu się społeczeństw widzą przepowiednię przyszłego upadku sztuki. Rozumowanie to, według Guyau, bardziej powierzchowne, niżby sądzić można było na pierwszy rzut oka; przeciwnicy demokracji, bynajmniej nie mogą nam dowieść, iżby równouprawnienie polityczne miało niechybnie sprowadzić zrównanie również zdolności umysłowych.

Jeśliby zresztą istotnie nawet demokracja miała wywołać upadek umysłowości, już to samo skazałoby ją na zagładę.

Krytyka współczesna przewiduje również na przyszłość zmiany w wewnętrznej, duchowej organizacji człowieka, które przyczynić się mają niechybnie do upadku sztuki. Przepowiada ona mianowicie stopniowy zanik trzech głównych warunków istnienia sztuki: wyobraźni, uczucia i instynktu twórczego. Zdobycze nauki, powiadają oni, wyjaśniają nam coraz więcej tajemnic natury, zwężając jednocześnie sferę wyobraźni. „Aby być poetą — mówi Szyller — potrzeba marzyć i łudzić się.“ — Otóż Guyau dowodzi, że antagonizm pomiędzy wyobraźnią poetycką a postępami wiedzy jest także powierzchowny. Czyż wszystkie teorje i hypotezy astronomiczne, zapytuje on, zdołają zmniejszyć wrażenie, jakiego doznajemy w pogodną noc letnią, wobec usianego gwiazdami nieba? Przeciwnie, pojmując całą nieobjętość wszechświata, czyż nie doznajemy wobec tego nieba wrażenia bardziej wzniosłego i bardziej rozwijającego wyobraźnię, niż np. poeci starożytności, którzy w sklepieniu niebieskiem widzieli tylko ograniczoną sferę kryształową? Widok ten wzbudza w nas zawsze nieokreślony niepokój, pewien polot myśli, który stanowi właśnie prawdziwą poezję niebios.

Zapadnięte mosty.

Jakaś fatalność prześladuje szwajcarskie koleje żelazne.

W przeciągu jednego miesiąca i prawie na jednej i tej samej linji, zdarzyły się dwa wypadki i jedna katastrofa, rozmiarem swoim tak wielka, iż opowiadanie o niej i wydobywanie na jaw coraz nowych szczegółów, dotychczas nie schodzi ze szpalt dzienników. Powodem jej było zapadnięcie się mostu. W długim szeregu wypadków kolejowych powód ten, zważywszy na olbrzymią sieć kolei żelaznych, bardzo rzadko dotychczas odgrywał główną rolę; niemniej jednak w rocznikach nieszczęść figuruje co lat parę. Przypomnimy tu głośniejsze katastrofy z ostatnich lat kilkunastu, spowodowane zapadnięciem się mostu. I tak:

W r. 1876 d. 20 grudnia, zapadł się most pod Ashtabula w stanie Ohio w Ameryce, przyczem 60 osób zostało zabitych. Przyczyną była wadliwa budowa mostu.

W r. 1880 d. 20 grudnia, zapadł się most na zatoce Tay pod Dundee w Szkocji, 200 ofiar. Wadliwa budowa.

W r. 1881 d. 8 grudnia, most St. Charles pod St. Louis-Kansas-City w stanie Missouri. Liczba trupów niewiadoma Powód zapadnięcia, wykolejenie pociągu.

W r. 1882 d. 24 listopada, most pod Bromley na linji Londyn-Chatam w Anglji. 7 osób zabitych, wiele rannych. Przyczyna niewiadoma.

W r. 1882 d 27 listopada, most pod Aberdeen w Szkocji, 5 osób zabitych, 11 ciężko rannych. Zawalił się wraz z pociągiem. Przyczyna niewiadoma.

W r. 1887 d. 5 lutego, most pod Holley na rzece White w Stanach Zjednoczonych północnej Ameryki, 40-tu zabitych. Przyczyną było wykolejenie się pociągu.

W r. 1887 d. 14 marca, most pod Forest-Hill na kolei bostońskiej w Stanach Zjednoczonych. Wielu zabitych. Wadliwa budowa.

W następujących wypadkach nikt z ludzi życia nie utracił:

W r. 1876 d. 17 lutego, zapadł się most nad Elbą pod Rieza. Przyczyna wylew rzeki i wadliwa budowa.

W roku 1876 most nad rzeką Tennessee w stanie Wirginja w północnej Ameryce, został przez orkan zrzucony w wodę.

W roku 1877 zapadł się most pod Norwood w Anglji pod zbyt wielkim ciężarem pociągu.

W roku 1881 dnia 30 stycznia zapadł się, mający dwa kilometry długości, most nad zatoką Solway w Anglji. Zniesiony przez krę.

W roku 1883 dnia 18 maja most na linji Indjanopolis i St. Louis został zerwany przez trąbę powietrzną i rzucony w rzekę Missouri.

W roku 1886 dnia 6 października most na linji Salzburg Wörgl pod Hopfgarten, zapadł się pod ciężarem pociągu towarowego.

Oprócz powyższych, możnaby jeszcze za przeciąg ostatnich lat trzydziestu wymienić sto wypadków załamania się mostów, z których lwia część (80 do 90) przypadłaby na Amerykę. W Europie w tym perjodzie czasu, oprócz świeżej katastrofy pod Mönchenstein, zapadł się jeszcze most w Sławonji pod Essegg, w dniu 23 października 1882 r. pod ciężarem pociągu, przyczem 26-ciu huzarów utonęło, — lecz most ten był drewniany.

Z powyższej notatki widzimy, że powodem zapadania się mostów były wylewy rzek, obfita kra, burza, wadliwa budowa, niedbalstwo w konserwacji i wykolejenia pociągów. Przeciw wylewom, lodom i burzom, jeśli zdarzają się w granicach zwyczajnych, technik może zabezpieczyć każdy most żelazny, ale jest on bezsilnym, gdy przekraczają one rozmiary normalne. Obowiązany on tylko dać fundamenta trwałe, konserwować je starannie, resztę musi zdać na wolę Boga.

Ale jeżeli wadliwa budowa staje się powodem zapadnięcia się mostu, to dowód wielkich błędów technicznych i zaniedbania dobrej konserwacji.

Wykonanie wyroku na piratach.

W dniu 10 maja r. b. w wiosce chińskiej Kow Loon nad brzegiem morza naprzeciw Hong-Hong, odbyło się wykonanie wyroku śmierci na dziesięciu piratach chińskich.

Zbrodnia ich, a raczej usiłowanie dokonania jej, zasługuje na kilka słów wzmianki.

W listopadzie roku zeszłego parostatek „Namoa,“ będący własnością prywatnego towarzystwa przewozowego, wypłynął z Hong Kong w zwykłą podróż do portów północnych. Oprócz wielkiego ładunku opjum, wiózł on z sobą sporą sumę pieniężną. W liczbie pasażerów znajdowało się kilkunastu Chińczyków, nie wzbudzających wielkiej ufności, którzy przecież opłacili swe miejsca na równi z innymi

Nagle, podczas nocy, gdy „Namoa“ płynął blisko brzegu, pasażerowie ci rzucili się na sternika i oficera dyżurnego i związali ich w jednej chwili. Korzystając ze wszczętego tumultu i ciemności, inni zabrali się już do rabunku, lecz tymczasem załoga oprzytomniawszy, uderzyła na piratów, którzy wyparci na koniec statku, nie mając innej drogi ocalenia, powskakiwali w morze.

Bliskość brzegu dozwoliła im wkrótce wpław wydostać się na ląd. Na nieszczęście dla nich i władze chińskie na ten raz przyjęły stronę Europejczyków. Piraci zostali schwytani i osądzeni na karę śmierci, przyczem celem odstraszenia innych, postanowiono wykonać wyrok z całą pompą i rozgłosem.

Egzekucja odbyła się na brzegu morskim w tem samem miejscu, na które wyszli po ucieczce ze statku. Po wydaniu wyroku, ogłoszonego nadto we wszystkich prowincjach państwa, przyprowadzono ich z więzienia w asystencji prefekta prowincji i władz innych. Po odczytaniu go na placu, kazano im ukleknąć w jednym szeregu w odległości dwóch metrów jeden od drugiego i dziesięcioma cięciami miecza ścięto im głowy. Jako prawdziwi Chińczycy, padli, nie wydawszy nawet westchnienia, ze zwykłą im pogardą życia i spokojem człowieka, dla którego śmierć jest niczem.

Kronika zamiejscowa.

KURJER GDAŃSKI.

* *Gazeta Toruńska* miała 17 b. m. proces przed sądem ziemskim. Redaktor, p. dr. Karol Graff, oskarżony został o obrazę księdza Kamrowskiego z Brodnicy. Dnia 21 sierpnia r. z., ks. K. egzaminował w Chełmży dzieci polskie z religji po niemiecku Rodzice tem oburzeni, napisali do *Gazety Toruńskiej.* Władza duchowna pelplińska, sama stawiła wniosek o wytoczenie *Gaz. Tor.* procesu. Obżałowany przyznał, że dzieci polskich i djecezjan musiał bronić przed wypieraniem języka polskiego z kościoła Ks. delegat Kamrowski przyznał, że egzaminował dzieci pierwszej i drugiej klasy w Chełmży po niemiecku, aby się przekonać, jakie zrobiły postępy. Prokurator wniósł o trzymiesięczne więzienie, sąd skazał obżałowanego na 300 marek kary.

* W Grudziądzu odbyła się dnia 19 b. m. zabawa letnia Towarzystwa przemysłowego, przy udziale delegatów z Chełmna, Świecia i Gdańska. W skład programu zabawy wchodziły śpiewy patrjotyczne, deklamacje, monologi i t. p.

* Towarzystwo polsko-katolickie „Zgoda“ w Olsztynie, urządza w niedzielę, dnia 26 lipca, zabawę latową, składającą się z koncertu, gier towarzyskich, teatru i tańców. Porządek zabawy jest następujący: Koncert, wykonany przez członków 4-go pułku piechoty. (W czasie koncertu gry towarzyskie) Teatr: *Werbel domowy*, obrazek wiejski ze śpiewami w jednej odsłonie, napisał J. K. Gregorowicz; *Dwaj dragoni*, śpiew charakterystyczny J. Levasseura; *Żyd w beczce*, komedja w 1 akcie prozą przez A. Ł. Tańce.

* W dniach od 2—5-go sierpnia, odbędzie się w Gdańsku kongres antropologiczny, równocześnie odbędzie się wystawa przedmiotów przedhistorycznych, na którą toruńskie Towarzystwo naukowe wysłało już znaczną kolekcję zbiorów muzealnych.

KURJER WARSZAWSKI.

* Sąd okręgowy siedlecki wzywa do powrotu ks. unickiego Emiljana Sieniewicza, lat 57, żonę jego Juljannę, lat 51, synów Jana, lat 31, Michała, lat 25, Konstantego, lat 21, córki Julję, lat 30 i Marję, lat 25, pochodzących z powiatu konstantynowskiego; Grzegorza lat 55 i Jana lat 21 Orlików z Czuchleb i Katarzynę Dzialak lat 37 ze Szpak; z powiatu łukowieckiego: Majera, lat 53, Bajlę, lat 61, Edida, lat 30, Jerkę, lat 32 i Ruchlę, lat 27, Higerów z Syrokomli; z powiatu włodawskiego: Moszka i Esterę Kligsbergów. Ostatni liczą po 70 lat życia.

KURJER WIEDEŃSKI.

* W armji austrjackiej zaszły, według ogłoszenia w Nrze. 26 *Verordnungsblattu* następujące zmiany, dotyczące pułków galicyjskich: Spensjonowany został major Aleks. Strauss z pp. 9 (Stryj). Dyrektorem szpitala garnizon. w Przemyślu, został starszy lekarz sztabowy Jan Braun Przydzielono poruczników inżynierji: Hubricha Marjana do dyrekcji inżynierji w Jarosławiu, Gostomskiego Wład. i Krupickiego Kazim. we Lwowie, Kutzlnigga Adolfa w Przemyślu i Legaya Oskara w Czerniowcach. Stopień oficerski pozwolono złożyć podporucznikowi rezerwy Henrykowi Ladenowi z pp. 77 (Sambor).

KURJER BERLIŃSKI.

* Podatek dochodowy w Niemczech, podług nowej taryfy, wynosi rocznie przy dochodach:

więcej niż M.	do włącznie M.	M.
900	1650	6—21
1650	3000	26—52
3000	4500	60—104
4500	6500	118—160
6500	8000	176—212
8000	9000	232—252
9000	10500	276—300

Podatek ten podnosi się przy większych dochodach:

od więcej niż; M.	do włącznie; M.	od każdych; M.	o M.
10.500	30.500	1000	30
30.500	32.200	1500	60
32.000	78 000	2000	80
78.000	100 000	2000	100

Przy dochodach wyżej 100.000 M. do włącznie 105.000 M. wynosi podatek 4000 M. i podnosi się przy wyższych jeszcze dochodach za każde 5000 M o 200 M.

* Przyszły międzynarodowy kongres górniczy odbędzie się w Londynie. W Kolonji odbyła się w tych dniach narada delegatów międzynarodowego kongresu górników, na której reprezentowali Anglję inżynierowie Picard i Burt.

KURJER BIAŁOGRODZKI.

* Na jednym z parowych statków, płynących z Białogrodu do Zemunia wydarzył się następujący tragiczny wypadek. Jakiś nieznany mężczyzna strzelił kilkakrotnie z rewolweru do pewnej kobiety, znajdującej się na pokładzie i następnie wskoczył do rzeki, gdzie utonął.

KURJER PETERSBURSKI.

* Dzienniki donoszą, iż od r. 1892, mają być powiększone sumy, przeznaczone na redagowanie we wszystkich miastach gubernjalnych, dzienników lokalnych urzędowych, p. t. *Wiadomości gubernjalne.*

KURJER SKANDYNAWSKI.

* *Dagbladet* donosi o kilku wypadkach ospy Choroba ta szerzy się epidemicznie pomiędzy dziećmi. W ostatnim tygodniu liczba chorych na ospę doszła do dwudziestu w Chrystjanji.

KURJER LONDYŃSKI.

* Przed cesarzem niemieckim popisywało się w Wimbledon, według obliczenia angielskiego ministra wojny, 22.171 żołnierzy i 991 oficerów; z tych 1024 żołnierzy jazdy, 543 artylerji z 5-ma bateriami, 2103 gwardji pieszej, 2084 piechoty, 562 milicji i 15.920 ochotników. Całą paradą dowodził książę Cambridge; piechota składała się z dwóch dywizyj, pod wodzą księcia Connaught i jenerała sir Evelyn'a Wood.

* Tytuł księcia Kent ma otrzymać drugi syn księcia Walji, Jerzy. W sferach dworskich obiegają też pogłoski, iż młody książę zakochał się w swojej ciotecznej siostrze, księżniczce pruskiej, Małgorzacie, i zamierza ją poślubić. Cesarz Wilhelm nie ma podobno nic przeciw takiemu związkowi swej najmłodszej siostry, a kwestja tego małżeństwa była jakoby przedmiotem obrad rodzinnych podczas pobytu monarchy niemieckiego w Londynie.

KURJER SZWAJCARSKI.

* O pożarze wagonu pocztowego w pociągu kurjerskim, podają dzienniki następujące jeszcze szczegóły:

Ogień powstał skutkiem nieostrożności jednego z urzędników, który, wszedłszy do wagonu, rzucił zapaloną zapałkę i następnie oddalił się, ogień zaś spostrzegł w drodze; wagony te nie mają sygnałów alarmowych i dopiero na stacji płonący wagon odczepiono. Cudem tylko płomienie nie zajęły wagonów osobowych.

KURJER AMERYKAŃSKI.

* Międzynarodowa wystawa rolnicza w połączeniu z targiem na bydło, odbyć się ma na terytorjum szkoły rolniczej w Toledo w Urugwaju, pod kierunkiem Stowarzyszenia rolniczego w Montevideo. Wystawa ma trwać od 4 do 11 października r. b., wejście będzie bezpłatne, nagrody udzielane nie zostaną. Toledo jest o 23 klmtr. oddalone od Montevideo i połączone z niem linją kolejową

* Angielski, jeneralny konsul w New York, ogłasza daty co do narodowości wychodźców z Europy, którzy w r. 1890 wylądowali w porcie nowojorskim. Z Niemiec było emigrantów 68.058; z Anglji 62.829; z Włoch 58.243; z Rosji 49.119; z Austro-Węgier 53.445; z Szwecji i Norwegji 33.860.

* Pomiędzy cudami na wystawie w Chikago znajdować się będzie sztuczna Adelina Patti w naturalnej wielkości. Wewnątrz aparatu umieszczony zostanie fonograf tak urządzony, iż zwiedzający wystawę, codziennie będą mogli słyszeć śpiewającą divę.

* Jak donosi *Kurjer Nowojorski*, włóczy się po Pensylwanji jakiś oszust, który wybrał sobie dość oryginalny, a w każdym razie bardzo skuteczny sposób, oszukiwania ludzi. Wyszukuje on nieoświeconych Rusinów, Słowaków, a nawet Polaków, pochodzących z Galicji i opowiada pod sekretem, że jest właściwie arcyksięciem Rudolfem, następcą tronu austrjackiego. Mniemany Rudolf opowiada naiwnym pensylwańskim górnikom, że chciano go zabić, ale on cudownym trafem zdołał się ocalić i przyjechał tu do Ameryki... „Rudolf“ ma dość pieniędzy, obdarza ludzi różnemi podarunkami i funduje im piwo, mówiąc: „Pijcie ludzie, pijcie, stać mnie na to wszystko.“ A kiedy ludzie już sobie dobrze podpiją, wtedy mniemany „arcyksiążę“ namawia ich, żeby od niego kupowali zegarki „na pamiątkę“ Ludziska kupują, płacą po 12 dolarów za złote, a po 7 dolarów za srebrne zegarki, a potem przekonywują się, że zegarki są z blachy i nie warte więcej, jak po dwa dolary. Jak się obecnie pokazuje, oszust właściwie jest — żydem, który istotnie ma trochę podobieństwa do zmarłego arcyksięcia. Ludzie są już przed nim ostrzeżeni i jeśli tylko oszust nie zarzuci swych praktyk, pójdzie na pewno do kozy.

* W Traverse, pomiędzy zamieszkującymi tam żydami powstały kłótnie i swary o osobę rabina, którego jedna partja starała się podtrzymać w godności, druga zaś chciała osadzić nowego. Nareszcie doszło do bójki w synagodze pomiędzy obu partjami, w której rabini, jako wodzowie, odegrali główną rolę. Stoły, ławki, lichtarze, siekiery były bronią walecznych synów Izraela, i dość krwi semickiej rozlało się, póki policja, przybywszy na miejsce, nie ostudziła pałkami wojowniczego zapału potomków Dawida. Dużo osób w bójce zostało ciężko poranionych, a jeszcze więcej pokutować będzie za swoją waleczność i odwagę w kozie.

ROZMAITOŚCI

Zamek, który buduje sobie cesarzowa austrjacka na Korfu, ma być gotów we wrześniu, gdyż cesarzowa w tym miesiącu tamże przybędzie, i nową swoją rezydencję zamieszka. Budowa zamku połączona jest z niemałemi trudnościami, albowiem wszystkie zamówienia dokonywane są nie na Korfu. Zamek jest dwupiętrowy i obejmuje 35 pokoi, z których siedm urządzonych jest w pompejańskim stylu; same ozdoby z drzewa do tych pokoi kosztują 50.000 fr. W najbliższem otoczeniu zamku znajduje się tylko jeden budynek, który należał do dawniejszego właściciela parku.

Zacięty samobójca. Pewien młody robotnik w okolicach Rodanu rzucił się do wody w zamiarze samobójczym, zaledwie jednak poczuł się w wodzie, zdjął go żal, i ze wszystkich sił płynąć począł ku kamiennej wysepce, gdzie pospieszono mu z pomocą. Za chwilę jednak rzucił się z mostu do wody i tym razem znalazł śmierć w Rodanie.

Odkrycie Brazylji. Z Lizbony donoszą, iż odnaleziono dwa rękopisy, jeden w tem że mieście a drugi w Evora, które wykazują dowodnie, iż odkrycie Brazylji nie nastąpiło skutkiem przypadku, jak dotychczas mniemano, lecz było wynikiem podróży podjętej w tym celu na rozkaz króla portugalskiego, Dom Manuela.

Fenomen geologiczny. W Colorado na południu Kalifornji utworzyły się w przeciągu 48 godzin dwa jeziora słone, długości i szerokości każde po 17 kilometrów przy głębokości siedm do ośmiu stóp. Obszar i głębokość z każdą chwilą się powiększa a zjawisko to potwierdza kursującą pomiędzy ludem legendę o podziemnym oceanie.

Domy gry. Senator Hardepont, jak piszą ze Spa, zaproponował przywrócenie domów gry w Spa i w Ostendzie. Według jego zapatrywania państwo mogłoby mieć z tego źródła około miljona zysku, a suma ta powiększyłaby fundusze robotniczej kasy wsparcia. Faktem jest, że obecnie w Brukseli, Ostendzie Spa i t d. gry hazardowe uprawiane są potajemnie na wielką skalę, przyczem oszuści mają daleko większe pole działania, niż w publicznych domach gry. Natomiast te ostatnie pochłaniają znacznie większą liczbę ofiar.

Biada telegrafom!.. Znany elektrotechnik amerykański, Grey, zadziwić ma wkrótce świat nowym wynalazkiem, który zastąpić ma pono dzisiejsze telegrafy. Instrument p. Grey'a otrzymał nazwę „teleitografa,“ a polegać ma jego znakomitość na tem, że przez druty przeprowadzać będzie można z najzupełniejszą dokładnością podobiznę rękopisu, znajdującego się na depeszy, podanej przez interesanta. W ten sposób, przez druty p. G,, przesyłać będzie można wszelakiego rodzaju... rysunki. Wynalazca otworzył już sobie specjalną pracownię w „Highland Park“ w Chicago i postanowił wytrwale konkurować z współczesnemi linjami telegraficznemi i telefonicznemi. Zobaczymy!..

FEJLETONIK.

XXII.

Do przedmiotów wystawionych przez miasto Kraków przybyć jeszcze mają:

a) pomiary i fotograficzne zdjęcia szkoły w budynku poszpitalnym św. Ducha i gimnazjum, znajdującego się w przyległościach browaru Götza. Szczególną uwagę zwróci w tym ostatniem, system ochładzania zbyt gorących uczuć, za pomocą lodowni pod parterem umieszczonej. Zaszczyt tego wynalazku spada na wyższe sfery nami rządzące i rządzić chcące.

b) chodniki na wielu pierwszorzędnych i wszystkich drugorzędnych ulicach miasta. Celem ich popieranie przemysłu krajowego, a mianowicie szewstwa, oraz dostarczanie gabinetom anatomicznym ciekawych okazów skrzywienia nóg i stopy;

c) tablice hodowli grzybów domowych, prowadzonej starannie na ulicach: Krupniczej, Garncarskiej, Wolskiej itd.

Na wystawie zaś (oprócz wymienionych przezemnie przed kilku dniami przedmiotów) znajdują się: manekiny naturalnej wielkości dwóch strażaków (co one mają wyobrażać na wystawie lekarsko-przyrodniczej napróżno starałem się dowiedzieć), dalej rozmaite druki praw i przywilejów Krakowa, statuty miasta, oprawne w płótno niebieskie, plany miasta itd. — słowem dużo przedmiotów w takim związku z wystawą zostających, jak niżej podpisany z rewolucją chilijską. Bliższą styczność z lekarzami mają tablice „ruchu umarłych“, lubo nie mogę w żaden sposób pojąć, jak to umarli się r u s z a j ą. Prawda, jest jeszcze telefon — widocznie wynalazła go gmina m. Krakowa, lecz jako skromna niewiasta zbytnio się swym wynalazkiem nie popisuje, i dotychczas nie mamy telefonów w Krakowie.

W tejże sali, gdzie gmina, możesz czytelniku przypatrzeć się blaszanym wannom, bidetom, klosetom i tym podobnym przedmiotom, urzeczywistniającym niejednokrotnie najmilsze marzenia.

Chodźmy teraz na górę. Tu zupełnie co innego. W pierwszej sali istna rozkosz: jarzębówki izdebnickie, nalewki Kasprowicza, miody przez księdza sycone, czekolada, pieczywo, mleko itd. Takie środki lecznicze wzbudzają uszanowanie. Poczułem, że medycyna w niektórych swych działach nie jest mi obcą, ba! że nawet jestem jej nieposlednim znawcą. Chcąc tego dać dowód kropnąłem parę naparsteczków nalewki, żałując mocno, że jarzębiak zakorkowany. Nic mnie jednak tak nie ucieszyło, jak widok pierników Czyńskiego. Nieoszacony ten Czyński: gdzie go nie posiejesz tam zejdzie. On nawet na wystawie armat, torpedowców i odtylcówek, wystąpiłby ze swoim piernikiem higjenicznym.

W drugiej sali niech wytrzyma kto może. Ja jednak, lubo wierzę w skuteczność wszelkich bandaży, ceratek, opasek, szprycek, lubo pojmuję jak przyjemnie być musi krajanym zakrzywionemi nożami, lub szczypanym za pomocą wyrobów pp. Kasprowicza, Balukiewicza i Knapińskiego — wolę być zdala od tych przedmiotów i nie życzę wogóle spotkać się z niemi kiedykolwiek. Nie życzę sobie również nigdy wdziewać takich butów, jakie wystawił p. Werner, lubo dla butów, już jako dziennikarz, czuję głęboką sympatję. Ładne i ładne damskie buciki, a zwłaszcza!.. Nie! gotówbym palnąć coś nieprzyzwoitego.

Wolę zanotować, że w ostatniej sali mając do wyboru kapsułki i „wino kruszynowskie“ K. Wiszniewskiego, bez namysłu oglądaniu i spróbowaniu tego ostatniego dałem pierwszeństwo. Jeżeli wszystkie środki chemiczne pana W. są tak smaczne, nie zgłoszę się do żadnej innej apteki, skoro tylko zachoruję, (co jednak, radbym, aby nigdy nie nastąpiło).

Przejrzawszy tak wystawę, utknąłem nareszcie w bufecie i (darujcie mi, członkowie komitetu wystawowego) przedmioty tą salą objęte uznałem za najbardziej ciekawe i zajmujące.

Żart żartem, ale kiedy przychodzi mi kończyć moje sprawozdanie, — muszę oddać *suum cuique* i przyznać, że komitet dobrze wywiązał się z zadania — i dodać, że kto nie widział wystawy, niech odżałuje 30 centów, a wyjdzie z niej zadowolony.

K. Bartoszewicz.

Kronika miejscowa.

Kalendarz. Dziś: śś. Daniela pr. i Praksedy p.; jutro: Marji Magdaleny w Jeruzalem.

Rocznice. Dnia 21-go lipca 1229 roku umiera Iwo Odrowąż, biskup krakowski, założyciel kościoła N. Marji Panny i OO. Dominikanów.

Władysław, najstarszy syn Jagiełły, liczył lat siedm, kiedy ojciec mu umarł. Pomimo uroczystych zapewnień dawanych Jagielle, że syn jego obejmie tron ojcowski, byli tacy, co nie pomni przyrzeczeń, chcieli powołać do korony Ziemowita, księcia Mazowieckiego. Byli to możni panowie, jak: Spytek z Melsztyna, Dersław z Rytwian, Jastrzębiec, Jan Odrowąż i t. d. Przeciw nim wystąpił energicznie Zbigniew Oleśnicki, biskup krakowski, a gdy na *21 lipca 1434 zwołali zjazd do Opatowa,* pośpieszył tam Oleśnicki i śmiałem wystąpieniem sprawił, że Władysław koronę uzyskał.

Uczta pożegnalna dla uczestników Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich, odbyła się wczoraj wieczorem o godzinie 8-ej w sali „Sokoła" staraniem komitetu gospodarczego Zjazdu. Prócz uczestników Zjazdu przybyło na ucztę wiele wybitnych osobistości z miasta z żonami, tak że obszerna sala „Sokoła" zaledwie pomieścić mogła szereg długich stołów, przy których zasiadło kilkaset osób. Z wybitnych osób z po za grona uczestników przybyli: prezydent miasta dr. Szlachtowski, prezes Akademji umiejętności hr. St. Tarnowski, J. E. Majer, kilkunastu członków Rady miejskiej, profesorowie Uniwersytetu, między nimi członek Izby panów dr. Zoll, dr. Kasparek, dr. Dargnl i wielu innych.

W komplecie niemal z damami czeskiemi stawili się również goście czescy. Obowiązki gospodarzy z całą gorliwością sprawowali pp.: Rostafiński i dr. Domański, którzy mimo tak licznego grona osób biorących udział w zebraniu, świetnie wywiązali się z trudnego zadania, tak że wieczór cały wykwintem i wspaniałością w urządzeniu, przeszedł wybredne nawet oczekiwania.

Kapela wojskowa pod kierunkiem p. Hocka, grała świetnie, a restaurator Turliński, spisał się również dobrze.

Miejsca honorowe zajęli goście czescy i dygnitarze miejscy, tudzież przewodniczący Zjazdu. Wszyscy inni zajęli miejsca według upodobania, a nie potrzebujemy chyba dodawać, że obecne panie dziedziczyły ber ło w ręku, około nich grupowali się uczestnicy. Tych, którzy w męzkiem kole pozostać musieli, ożywiało uczucie koleżeńskie, jakie Zjazd rozbudził, a tak we wszystkich stronach sali panowało serdeczne zadowolenie i niekłamana ochota.

Toastów był szereg bardzo długi, a niepodobieństwem byłoby dokładnie wszystkie streścić. Pierwszy toast podniósł prof. dr. Rydygier na cześć Tego, któremu Polacy zawdzięczają możność narodowego sił rozwoju, którego łasce i opiece nauka polska od czasu ery konstytucyjnej tyle świetnych zawdzięcza laurów. Gdy mowca wzniósł okrzyk na cześć Najj. Pana, wszyscy powstali i rozległ się w sali gromki okrzyk: „Niech żyje!" — a muzyka zagrała hymn austrjacki.

W wymownych i serdecznych słowach wznosili następne toasty: pp. dr. Rostafiński, dr. Szlachtowski, dr. Gluziński, protomedyk Merunowicz, dr. Haszkowec, dr. Neczas, dr. Zanietowski, p. Gniewosz i kilku lekarzy z prowincji, których nazwisk wśród gwaru nie mogliśmy dosłyszeć.

Wszystkie toasty wypowiedziane były z serdecznem ciepłem, a uczczono prócz prezesów Zjazdu, wszystkich uczestników Zjazdu, prezydenta i Radę miasta Krakowa, komitet gospodarczy, dr. Rostafińskiego, Towarzystwo lekarskie, dyr. wystawy lekarsko-przyrodniczej, i dr. Michała Śliwińskiego, lekarzy z Rusi przybyłych, gości czeskich, a nie zapomniano o tradycyjnem: Kochajmy się.

Z gości czeskich przemawiał dr. Haszkowic imieniem Towarzystwa lekarzy praskich, na cześć Towarzystwa lekarskiego krakowskiego, a dr. Neczas na cześć polskich uczestników Zjazdu. Ten ostatni wypowiedział bardzo gorącą mowę, w której dowodził, że co najwięcej dziś łączy Polaków z Czechami, to niezaprzeczona dążność obu narodów do zdobycia rzetelną pracą na polu oświaty i ekonomicznego sił rozwoju należnego stanowiska pośród ludów, wierzących, że w takiej pracy tkwi jedyna podstawa niepodległego bytu. „Czesi — mówił mowca — skwapliwie czytają dzienniki i książki polskie i z radością widzą, że hasło pracy zapobiegliwej na polu narodowem ujawnia się coraz wybitniej w rozwoju instytucyj polskich. Zjazd obecny przekonał delegatów czeskich, że lekarze i przyrodnicy polscy są również pionierami tej pracy, opierającej się przedewszystkiem na pierwiastkach rodzimych. Słusznie możemy ztąd życzyć Waszemu Narodowi wielu świetnych trjumfów, a będą one dla nas tem silniejszą zachętą i podnietą, im więcej ściśniać się będą łączące nas więzy. Mamy przekonanie, że jak my polskie, tak wy czeskie książki z ochotą weźmiecie do ręki, i że z doświadczeń obustronnych dobędziemy wspanialsze pracy owoce. Ujęci serdecznością Waszego przyjęcia, łączymy z dziękczynieniem hołd dla polskich Zjazdu uczestników, dla nauki polskiej i dla całego polskiego Narodu".

Po ukończonej uczcie powynoszono stoły i rozpoczęły się tańce, do których stanęło tyle uroczych par, że niejeden bal nie potrafi się tak świetnie, jak ta nadprogramowa wczorajsza zabawa w sali „Sokoła". Wszyscy też dziękowali dr. Rostafińskiemu i dr. Domańskiemu, przyrzekając zarazem, że w tym samym komplecie przybędą na następny Zjazd lekarski w Poznaniu.

Prof. dr. Jakubowski przesyła nam następujące pismo:

„W *Kurjerze Polsk.* z dnia 19 lipca b. r. Nr. 194 w artykule „Uczta na cześć dra Jordana", umieszczoną została treść mojego przemówienia zmieniona, a głównie zakończenie tego rodzaju, z którem się nie zgadzam. Czuję się zatem zmuszonym do przesłania w załączeniu mojego przemówienia i do żądania umieszczenia tegoż wraz z niniejszym listem w całej osnowie w najbliższym numerze *Kurjera Polskiego.*"

Czyniąc zadość życzeniu Szanownego Profesora, podajemy dosłowny tekst jego przemówienia:

„Szanowni Panowie! Zabierając głos, czynię to z dwóch powodów: raz jako rodowity Krakowianin, a następnie jako lekarz, którego podobnie jak czcigodnego dra Jordana obchodzą losy naszej ubogiej dziatwy.

Jako Krakowianin, pamiętam te Błonia z lat dziecinnych, może piękniejsze jak dzisiaj, gdyż nie przerzynał ich wał kolejowy, a na przeciwległej górze rozpościerał się las piękny, zwany „Sikornikiem", a ponad lasem na górze wznosił się mały kościółek św. Bronisławy tuż obok wspaniałej mogiły Kościuszki, nie opasanej jeszcze murami i patrzącej poważnie na starożytne wieże Krakowa. A przecież na tem szerokiem i uroczem Błoniu było smętno i pusto. Czasami tylko w dni świąteczne garstka niedorostków hulała samopas bez dozoru, a większa część słabych i chorowitych dzieci dusiła się podczas skwaru letniego, wśród murów miasta w ciasnych mieszkaniach. A nie znalazł się nikt, ktoby jej wskazał odpowiednie miejsce nietylko do zabawy, ale do zaczerpania sił i zdrowia.

Dzisiaj inaczej! Na znacznej części Błonia jakby pod uderzeniem różczki czarodziejskiej, rozrasta się park rozległy i obszerny, a w parku tym posągi naszych bohaterów i uczonych, a na szerokich alejach bawią się wesołe gromady naszych dzieci, śpiewając tak miłe dla ucha i serca naszego pieśni narodowe! A wszystko to zawdzięczamy usilnej pracy jednego tylko człowieka, jednego obywatela-lekarza, kolegi naszego dra Jordana, któremu w imieniu dziatwy krakowskiej, przy dzisiejszej uczcie składam podziękowanie.

I od siebie samego składam Ci dzięki czcigodny Kolego, gdyż każdy to przyzna, że im bardziej będzie się roiło w parku Jordana, tem mniej będzie dzieci, tam — na drugim końcu miasta w moim szpitalu. A że ich będzie coraz mniej, to nie ulega żadnej wątpliwości, gdyż jeżeli czcigodny Kolego pracujesz nietylko pod protektoratem bogini Hygiei, ale jak wszyscy widzimy, wspiera Cię także i potężny Mars bożek, nic dziwnego, że ustąpić Ci musi pierwszeństwa ten, co pracuje pod egidą, półbożka tylko Eskulapa.

Cieszyć się też będę bardzo, gdy coraz więcej będzie dzieci w parku Jordana, a coraz mniej w szpitalu. A cieszyć się będę najbardziej, jeżeli doczekam tej chwili, że wszystkie nasze dzieci zupełnie zdrowe bawić się będą w parku Jordana, a gmach szpitalny stanie pustkami, który natenczas jako niepotrzebny może się przydać dla zostających pod Twoją opieką krakowskich dzieci, na koszary".

Konfiskaty *Kurjera Polskiego.* C. k. sąd krajowy karny w Krakowie, jako prasowy orzekł na podstawie § 493 p. k., iż treść artykułu pod napisem „Z bieżącej chwili" umieszczonego w Nr. 182 dziennika *Kurjer Polski* z roku 1891, na stronicy pierwszej poczynającego się od słów „przez dwa tygodnie z górą" a kończącego się słowami „społecznej sprawiedliwości" mieści istotę występku z § 300 u. k., że zarządzona przez c. k Prokuratorję państwa konfiskata rzeczonego numeru zostaje zatwierdzoną a dalsze rozszerzanie zakazanem.

Konfiskaty Nru 177 *Kurjera Polskiego* za dwa artykuły z *Kroniki miejscowej* (Popis w szkole wydziałowej żeńskiej im. św. Scholastyki" i „Egzamin w XIII pięcioklasowej szkole żeńskiej", sąd nie potwierdził, wyrok atoli dotąd nie jest prawomocny.

JE. hr. Ludwik Wodzicki, gubernator banku dla krajów koronnych i hr. Stanisław Badeni, przejechali onegdaj wieczorem przez Kraków, udając się ze Lwowa do Wiednia.

Br. Jorkasch, wiceprezydent krajowej dyrekcji skarbu, przedwczoraj wieczorem przejechał przez Kraków, w powrocie z Wiednia do Lwowa.

P. Filasiewicz, dyrektor Kasy oszczędności z Cieszyna przybył na kilka dni wraz z rodziną do Krakowa.

P. Antoni Kąiski, Krakowianin, znany pianista, zamieszkały obecnie w Buffalo w Ameryce, obchodzić będzie w dniu 25 b. m. siedmdziesiątą piątą rocznicę swych urodzin. Ziomkowie nasi na tamtej półkuli, jak wiadomo zamierzyli jubilatowi wyprawić wspaniałą owację. Należałoby i nam niezapomnieć o jubileuszu Krakowianina przebywającego na obczyźnie a pracującego z chlubą dla imienia polskiego.

Wycieczka towarzyska do Pragi. Dziś rano o godzinie 6 minut 20, wyruszyła trzecia Wycieczka polska do stolicy Czech, celem zwiedzenia wystawy. Na dworcu zgromadziło się około 150 ciu uczestników wycieczki, którzy po przypięciu kokardek o barwach narodowych, zajęli sześć wagonów II klasy. O oznaczonej godzinie wyruszył pociąg w drogę, a osoby podążające do naszych braci Czechów, żegnała serdecznie niewielka liczba przyjaciół, przybyłych na dworzec.

Ze strony Redakcji naszego pisma towarzyszy wycieczce p. Kazimierz Tetmajer, który przesyłać będzie specjalne sprawozdania z drogi i pobytu w Pradze.

Hrabina Adamowa Potocka z Krzeszowic, nadesłała 100 złr. dla krakowskiego Towarzystwa kolonji wakacyjnych.

Restauracja Katedry na Wawelu. Na posiedzeniu, odbytem pod przewodnictwem JE. ks. kardynała Dunajewskiego, w sobotę popołudniu w Biskupim pałacu, uchwalił Komitet przystąpić w przyszłym tygodniu do przygotowawczych robót. Ponieważ najpilniejszej naprawy potrzebuje grożąca częściowem zawaleniem kaplica Zygmuntowska, na której odnowę fundusz już jest gotowym, przeto od tej kaplicy rozpocznie się dzieło odnowy naszej Katedry. Najbardziej zniszczone części, będą w ciągu tego lata gruntownie naprawione i utrwalone. W skład obecnego Komitetu restauracyjnego wchodzą, prócz Dostojnego Przewodniczącego, XX. kanonicy: Midowicz i Fox, pp. dyr. Matejko, Ekse. Popiel, prof. Łepkowski jako konserwator dla miasta Krakowa, konserwator dr. Tomkowicz, przedstawiciele Kasy Oszczędności m. Krakowa: pp. Ślęk i Konrad Wentzl, rzeczoznawcy techniczni: pp Zaręba i Knaus, architekci, oraz prowadzący budowę architekt prof. Odrzywolski.

W Ruszczy pod Krakowem, obchodzono w niedzielę imieniny JE. ks. Arcybiskupa Popiela, gdzie dostojnik kościoła bawi u czcigodnego swego brata. Do obiadu zasiadła rodzina Popielów, oraz kilka zaproszonych osób, pod koniec zaś przybył z Krakowa JE. kardynał książe biskup krakowski, oraz z bawiącym u ks. Czartoryskich na Woli ks. biskupem Jourdanem de la Possadière, koadjutorem z Rouen.

Wystawę lekarsko-przyrodniczą zwiedziło przez ostatnie cztery dni, z osób nie należących do Zjazdu 500; z uczestnikami Zjazdu ogółem 2000 osób.

Wystawa prac uczniów szkoły sztuk pięknych, w oddziałach: rysunków, malarstwa i rzeźby, otwartą zostanie jutro, po południu i trwać będzie przez dwa dni.

Szkoła żeńska. Na rogu ulic Loretańskiej i Studenckiej, ma wkrótce stanać nowa szkoła ludowa żeńska. Odnośne plany już zatwierdzono.

Ślub. Onegdaj, o godzinie 8 wieczorem, pobłogosławiony został związek małżeński panny Kamilli Korneckiej, córki właściciela drukarni Wincentego i Franciszki Korneckich, z p. Edwardem Kozłowskim, profesorem gimnazjalnym we Lwowie. Młodej parze serdeczne: „Szczęść Boże!"

Do Częstochowy. Wczoraj przeszły przez miasto nasze dwie kompanje wieśniaków, udające się na Jasną Górę. Pątnicy po krótkim wypoczynku w Krakowie, wyruszyli w dalszą drogę.

Smutne cyfry. Minister sprawiedliwości zażądał od wszystkich prezesów sądów austrjackich, wykazu długów urzędników sądowych, t. j. o ile zajęte są tychże płace przez położone na ich pensje areszty i ile zaliczek pobrali na bieżącą pensję. Z powyższych wykazów okazało się, iż kraj koronny Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, zajmuje niezaszczytne pierwsze miejsce. Przeszło 50 procent urzędników jest obciążonych długami, a wielu z nich nadużyło do tego stopnia pożyczek, że ich spłacenie, bez otrzymania pokaźnej schedy, lub wygrania głównej premji na loterji, staje się absolutnie w krótkiem naszem życiu niemożebnem. Z wykazu tego przekonaliśmy się, iż jeden z adjunktów sądów powiatowych, pobierający 1,200 złr. rocznej pensji, ma długów prywatnych... czternaście tysięcy złr. Oczywiście, że same lichwiarskie procenty pochłaniają większą połowę pensji owego pana! — Minister z wyniku tego jest wielce niezadowolony i chcąc położyć tamę podobnemu stanowi rzeczy, zażądał, aby przy propozycjach na opróżnione posady, wymieniać w listach, zwanych konduitami: ile długu i jakiego rodzaju ma każdy urzędnik, oraz, czy zaciągnięcie takowych wynikło z lekkomyślności lub z niegodnego życia. — Naszem zdaniem najlepszą radą na polepszenie obecnego stanu, jest zniesienie kilkoletniej praktyki bezpłatnej, polepszenie doli urzędników sądowych i zwrócenie baczniejszej uwagi na lichwiarzy.

Ćwiczenia obrony krajowej odbędą się w tym roku znacznie później niż w latach poprzednich a to z powodu, że ministerstwo obrony krajowej uwzględniło przedstawienie namiestnictwa lwowskiego, ażeby o ile tylko możności nie odrywać należących do obrony krajowej od pracy przy żniwach. Powołanie tegorocznego nastąpi prawdopodobnie dopiero około 25 sierpnia.

Nowy kanał. W ulicy Berka Joselowicza zbudowany zostanie nowy kanał, którego koszt, według zatwierdzonego kosztorysu wynosić będzie 2,500 złr. Na robotę tę odbyła się licytacja w biurze budownictwa miejskiego.

Urzędnicy poczt zagranicznych nie mogą się szczycić zbyt wielką znajomością geografii, ani też pośpiechu w wysyłaniu listów. Na dowód tego niech posłużą następujące fakta:

Kupiec H. otrzymał niedawno list wysłany do niego z Cronenbergu do Krakowa w nader ważnym i niecierpiącym zwłoki interesie, który to list przyszedł w 14 dni po wysłaniu, błądząc poprzednio po wielkiem księztwie meklembursko-szweryńskiem, gdzie znajduje się miasto Kraków. Niestety nie usprawiedliwia to urzędników, ponieważ na kopercie napisane było Galizien.

Drugi lepszy fakt w pośpiechu ekspedycji listów zanotować należy, jako curiosum sumienności urzędników pocztowych rosyjskich. Oto kupcowi S. zwrócono list wysłany do Warszawy dnia 7 marca b. r., który przybył z powrotem dopiero onegdaj do Krakowa, czyli w cztery miesiące po wyekspedjowaniu go z, odpowiedzią, że... adresat nie jest znanym w żadnym cyrkule warszawskim! Widocznie na skonstatowanie tego faktu urząd pocztowy rosyjski potrzebował — aż czterech miesięcy czasu?

Emigranci żydowscy. Policja krakowska zatrzymała wczoraj pięciu wychodzców żydowskich z Rosji, nieposiadających funduszów na dalszą podróż.

Rażony od pioruna. W czasie ostatniej burzy, która przeciągnęła nad Krakowem, uderzył także piorun w nowo budujący się gmach szkolny przy ulicy Dietlowskiej, rażąc zajętego pracą na rusztowaniu murarza. Nadbiegli robotnicy znieśli kontuzjowanego kolegę na dół budowli i rozkopawszy na poczekaniu ziemię, zagrzebali go, zostawiając tylko piersi i głowę na powietrzu. Odwieczny ten środek pomógł, i po godzinnem przeleżeniu się w ziemi, odkopany murarz wstał o własnej sile i udał się bez żadnej pomocy do domu.

Przybyli z Chorowic wieśniacy na targ do Krakowa, donoszą, iż w tych dniach spaliła się tamże stodoła, należąca do właściciela Chorowic, Józefa Derosa. Wraz ze stodołą, zgorzało 100 cetnarów słomy i tyleż siana. Ogień powstał na dachu, prawdopodobnie wskutek nieostrożności robotników zajętych tegoż reparacją.

Pogorzelec Stanisław Tylek, który 12 b. m. zgorzał doszczętnie w Zakrzówku, l. 38, poczta Dębniki, pozostaje bez wszelkich środków do życia, nie mając nawet mieszkania. Obok tego, żona jego, która w czasie pożaru uległa ciężkiemu poparzeniu, dotąd jeszcze chora, a troje drobnych dzieci pozostaje bez opieki. W tym opłakanym stanie, odwołuje się pogorzelec do ofiarności publicznej.

W czasie wizyty Piotr Starzyk, wyrobnik, przyszedłszy wczoraj w odwiedziny do przyjaciela swego Jana Bednarza, skradł temuż wiszący na ścianie srebrny zegarek wartości 5 złr. Gościa złodzieja przyaresztowano i osadzono w areszcie policyjnym.

Karol Pisz, zwany Mandel, o którego utonięciu donosiliśmy wczoraj, jak się dowiedzieliśmy z przeprowadzonego śledztwa policyjno-sądowego, przechodząc sam brzegiem Wisły w stanie nietrzeźwym, wpadł do wody i utonął. Według zeznania świadków, Mandel przed śmiercią oddawał się przez kilka godzin pijaństwu, a odprowadzony do domu nie chciał wejść do mieszkania i zwrócił się ku Wiśle, w celu poszukania w tamtych okolicach jakiej rozrywki. Ciała jego dotąd nie odnaleziono.

Ostatnia poczta.

Toruń 20 lipca. W ostatnich dniach przybyła tu znaczniejsza liczba żydów, których, jako nie mających dostatecznych środków i legitymacyj, policja tutejsza przytrzymała. Osadzono ich tymczasem w więzieniu policyjnem, poczem odstawieni zostaną do granicy.

Dnia 18 b. m. przedpołudniem wykoleił się pod Bieżą w Prusiech wschodnich pociąg idący z Wystrucia. Kilka wagonów uległo zdruzgotaniu.

Zagrzeb 20 lipca. Dzienniki kroackie *Hrvatska* i *Obzor* protestują energicznie przeciw projektowi oderwania Rjeki od Kroacji i przyłączenia jej do Węgier. *Hrvatska* wykazuje, że w Rjece żyje 20 tysięcy Kroatów, a ludność madziarską stanowi kilkudziesięciu madziarskich urzędników.

Berlin 20 lipca. Ks. Bismarck opuścił Friedrichsruh 17 b. m. w południe, aby się udać na kurację do Kissingen, po krótkim poprzednio pobycie w Schönhausen. W Kissingen zabawi książe trzy do czterech tygodni, pojedzie następnie do Warcina i dopiero w jesieni powróci do Friedrichsruh.

Kanclerz Rzeszy jenerał Caprivi odbył już kurację domową karlsbadzką i w blizkim czasie nie opuści Berlina. Dopiero w początku września uda się z cesarzem na manewra najprzód do Austrji, a następnie do Bawarji.

Petersburg 20 lipca. Z powodu pogłosek o istniejącym jakoby projekcie uznania księcia Ferdynanda Koburgskiego za legalnego księcia Bułgarji, *Nowoje Wremia* pisze: „Ani jedno mocarstwo, które podpisało traktat berliński, nie może formalnie uznać Ferdynanda Koburgskiego bez zerwania ugody, na mocy której Rosja od kilku lat powstrzymuje się od mięszania się do spraw bułgarskich. Jeżeli dla Niemiec i Włoch naruszenie takie nie może mieć następstw bezpośrednich, za to Austrja i Turcja znajdują się w zupełnie innem położeniu. Pierwsze z tych dwóch mocarstw tylko na mocy traktatu berlińskiego posiada faktycznie Bośnię i Hercogowinę, a istnienie drugiego, jako państwa europejskiego, opiera się wyłącznie na tymże traktacie. Gdyby w Wiedniu i Konstantynopolu mieli nieostrożność uznać samozwańca za księcia legalnego, wbrew woli Rosji, naówczas następstwa takiego kroku mogłyby być bardzo poważnemi."

Moskwa 20 lipca. *Moskow. Wiedom.* piszą, że nie wierzą w możliwość przystąpienia Anglji do trójprzymierza. Gdyby bowiem Anglja oświadczyła się stanowczo przeciw Rosji, Rosja bez wahania zajęłaby Indje, których zagwarantować nie może Anglji żadne mocarstwo.

TELEGRAMY.

Rada państwa.

Wiedeń 21 lipca. Izba panów przyjęła w drugiem i trzeciem czytaniu następujące projekty do ustaw: ustawę o mycie mostowem, drogowem i przewozowem; o udzieleniu ulg i zasiłków dla okolic dotkniętych phyloxerą; dalej ustawę o zasiłku państwowym dla odbudowania uszkodzonych budowli regulacyjnych w Tyrolu; projekt zmieniający ustawę co do kwoty zasiłku państwowego na utrzymanie robót regulacyjnych na rzece Mur; wreszcie ustawę, upoważniającą ministra skarbu do sprzedania nieruchomości, będących własnością państwa, a znajdujących się w używaniu zarządu wojskowego.

Zjazd dyplomatów.

Rzym 21 lipca. Znowu pojawia się pogłoska, że w sierpniu odbędzie się w Ostendzie zjazd Kalnoky'ego, Capriviego i Rudini'ego.

Manifestacje w Lizbonie.

Lizbona 21 lipca. W zoologicznym ogrodzie odbyły się manifestacje antymonarchiczne.

Lizbona 21 lipca. Wiadomości o niepokojach w Oporto są po części zmyślone, a po części mocno przesadzone.

Zatarg turecko-czarnogórski.

Cetynja 21 lipca. Regularne wojsko tureckie strzelało do czarnogórskiego statku, który stał w porcie skutarskim. Trzy kule ugodziły w statek. Rząd czarnogórski poczynił z tego powodu W. Porcie przedstawienia, żądając zadośćuczynienia i odpowiedniego ubezpieczenia wolnej żeglugi, zgodnie z przepisami berlińskiego traktatu.

Miłość rumuńskiego następcy tronu.

Bukareszt 21 lipca. Królewicz Ferdynand nie odstępuje od zamiaru ożenienia się z panną Vacarescu. Król rumuński zażądał, aby tę ostatnią oddalić od dworu. Niemiecki cesarz, jako głowa Hohenzollernów, oświadczył, że w razie małżeństwa królewicza z panną Vacarescu, zostałyby królewiczowi odjęte tytuły i prawa księcia domu Hohenzollernów.

Trjest 21 lipca. Namiestnik dał zezwolenie urzędowe na założenie włoskiego związku narodowego *Lega Nazionalle*, który powstał w miejsce związku rozwiązanego *Pro patria.*

Budapeszt 21 lipca. Kossut i obaj jego synowie przesłali telegram kondolencyjny deputowanemu Polony'emu, który się dotąd nie wyleczył z rany, otrzymanej w pojedynku z redaktorem *Nemzeta.*

Pola 21 lipca. Po mszy polowej, odbytej z powodu uroczystości 25 letniej rocznicy bitwy pod Lissą, udała się kompanja honorowa z marynarską muzyką pod pomnik Tegetthofa, gdzie przemawiał admirał portu w obecności wszystkich urzędników marynarki i wojska, oraz wielu uczestników tejże bitwy. Uczta na cześć weteranów odbyła się po południu. Wieczorem spalono ognie sztuczne.

Temeszwar 21 lipca. Na przemowę ministra, którą otworzono wystawę przemysłowo-rolniczą południowo węgierską, odpowiadał wice-żupan. Mówca zaznaczył z naciskiem, że wystawa przemysłowa ma polityczne znaczenie.

Dobrasól (Halle) 21 lipca. Tutejsza fabryka broni wypowiedziała miejsce wszystkim robotnikom — dla braku zatrudnienia.

Petersburg 21 lipca. Car wydał ukaz, którym rozporządza, że z początkiem roku przyszłego z dywizji czarnomorskiej ma być utworzony osobny siódmy oddział, który dostarczy załogi dla jednego pancernika, jednego doku pływającego i czterech innych okrętów.

Petersburg 21 lipca. Generał Anenkow, który się wsławił wybudowaniem kolei zakaspijskiej, został członkiem rady wojennej.

Paryż 21 lipca. Według informacji Ajencji Havasa, oświadczył lord Salisbury poufnym delegatom chilijskiej partji kongresowej, że nie może zabronić, ażeby okręt zamówiony przez prezydenta, dokończył w porcie angielskim swe uzbrojenia, ani też uznać powstańców za stronę wojującą.

Paryż 21 lipca. Większa część robotników zagranicznych podejmie pracę mimo to, że przewódcy rozwijają szaloną agitację. Na pracujących robotników rzucano kamieniami.

Kissingen 21 lipca. Książe Bismarck przybył tu z małżonką, witany entuzjastycznie przez ludność.

Medjolan 21 lipca. Radykałowie włoscy oświadczyli w manifeście, że odpowiedzialność za politykę zagraniczną pozostawiają rządowi, ale zawsze pamiętać będą o braciach swych w Trjeście.

Bruksela 21 lipca. Belgijskie pisma donoszą, że Boulanger nosi się na serjo z myślą stawienia się przed sądem w Paryżu, aby tym sposobem zmusić rząd do rewizji wytoczonego mu procesu o zdradę kraju.

Białogród 21 lipca. W tych dniach zaprosiła straż graniczna bułgarska pograniczną straż serbską na ucztę. Zebrali się na tej uczcie wszyscy oficerowie i wśród dźwięków kapeli, wygrywającej pieśni narodowe bułgarskie i serbskie, wznoszono toasty na pomyślność obu bratnich narodów.

Białogród 21 lipca. *Videlo* pisząc o przyjęciu bułgarskich dyplomatów przez sułtana, porównuje owoce polityki bułgarskiej, znajdującej poparcie w Austrji z polityką serbską, która jest polityką rusofilską i nabiera przekonania że dotychczasowa polityka serbska, szukająca oparcia w Rosji jest fałszywą.

Białogród 21 lipca. *Glas Crnogorca* donosi, że w Starej Serbji jest sytuacja tak groźną, iż w każdej chwili można spodziewać się rewolucji.

Ateny 21 lipca. Wczoraj odbywały się w całej Grecji wybory do rad gminnych. W Atenach wybrano burmistrzem p. Metusa, zwolennika Trikupisa.

Londyn 21 lipca. Z Petersburga donoszą, że car nie będzie obecny na bankiecie, który ma być dany na cześć francuzkiej marynarki. Oficerom zabroniono wygłaszać przy tej sposobności mowy polityczne.

Chrystjanja 21 lipca. Król szwedzki Oskar przybył przedwczoraj do Chrystjanji. Prasa norwegska o pobycie króla w stolicy Norwegji nic nie pisze.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

* Dyrekcja galic. funduszu propinacyjnego rozpisała licytację na dzierżawę prawa propinacyjnego w powiatach: Biała, Bóbrka, Bochnia, Borszczów, Brody, Brzesko, Brzeżany, Brzozów, Buczacz, Cieszanów, Dąbrowa, Gródek, Horodenka, Jarosław, Jasło, Kałusz, Kamionka strum., Kraków, Krosno, Lisko, Łańcut, Mielec, Myślenice, Nowy Sącz, Nowy Targ, Podhajce, Przemyślany, Rawa, Rohatyn, Rzeszów, Skałat, Śniatyn, Sokal, Stryj, Tarnobrzeg, Tarnopol, Tarnów, Trembowla, Wadowice, Zaleszczyki, Żydaczów. — Bliższe warunki w odnośnych starostwach.

* Nie ulega już żadnej wątpliwości, że nieurodzaj w Rosji i w Indjach, grozi niektórym okolicom tamtejszym klęską głodową. W Niżnim Nowogrodzie ziemstwo postanowiło prosić rządu o 8 miljonów rs. pożyczki, celem przyjścia z pomocą włościanom, którym głód począł już dokuczać.

* Stany Zjednoczone konsumują rocznie 100 miljonów funtów suszonych i konserwowanych śliwek; 17 miljonów funtów dostarczała dotąd Kalifornja, resztę Europa. Obecnie produkować będzie Kalifornja do 25 miljonów funtów i utworzyło się Towarzystwo, mające na celu podnieść uprawę krajowych śliwek i wyprzeć całkiem z handlu produkt europejski.

* Nowe francuskie taryfy cłowe, według powszechnego mniemania, pomnożą dochód skarbu o 70 miljonów. W Izbie przyjęto cło na naftę surową w wysokości 18 fr., na naftę rafinowaną 23 fr.

* *Glas Czarnogorca* podaje tekst traktatu handlowego pomiędzy Czarnogórą a Serbją. Jest on tymczasowy i składa się z dwóch punktów: 1) Towary wożone do jednego państwa z drugiego są wolne od cła. 2) Poddani Czarnogóry i Serbji płacą za prawo handlu tylko zwykły podatek. Konweneja ta ma siłę obowiązującą do 16 października 1892 roku.

Ceny zboża

z dnia 18 lipca 1891 roku.

	Lwów	Tarnopol	Podwołoczyska
Pszenica	9·50 10·30	9·25 10·	8·90—9·85
Żyto	7·10—8·—	7·——7·80	6·75—7·70
Jęczmień	7·——7·30	6·——6·75	5·75—6·50
Owies	7·20—7·80	7·——7·50	6·80—7·30
Groch	—·——·—	6·— 10·—	6·— 10·50
Wyka	—·——·—	—·——·—	—·——·—
Rzepak	12·—13·50	12·—13·—	12·—13·—
Lnianka	—·——·—	—·——·—	—·——·—
Konicz czer.	42·—52·—	41·—48·—	41·—47·—
Konicz biała	—·——·—	—·——·—	—·——·—
Konicz. szw.	—·——·—	—·——·—	—·——·—

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel —·— do —·— zł. za 56 kilo, *loco* Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10.000 litr. pr., *loco* Lwów 18 — do 19·50 zł.

Żyto poszukiwane, z gotową dostawą i na termina jesienne.

Wiedeń 18 lipca.

Giełda zbożowa. Pszenica na jesień 9·50—9.56; żyto na jesień 8.49—8.53; owies na jesień 5.80—5.83; kukurydza sierpień — wrzesień 6.16—6.18; nowa 5.65 do 5.67; rzepak nowy 15.30–15.40 złr, spirytus kont. zaraz 18.25—18.50.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 20 lipca 2 godz. 30 min. po południu.

	złr. ct.			złr. ct.	
Renta austr. papier op.	92	60	Obl. ind. gal.	—	—
„ srebrn. „	92	70	4½% Obl. Poż.		
4% złota	111	40	kraj. galic.	—	—
5% pa. nie.	102	95	6% List. zas. g.		
Akc. ban. AW.	1026	—	Za.kr. z. 36-l.	—	—
„ kredytowe	295	50	4½% Listy zas.		
Londyn	117	50	Banku kr. g.	—	—
Napoleony	9	34½	Akc. Länderb.	210	25
Dukaty	5	58	„ kol. Kar.-L.	211	75
Marki	57	75	„ „ lw.-czer.	212	—
5% Ren. w. pap.	102	20	„ „ połudn.	211	—
4% „ „ złota	105	20	Ruble	128	12
Losy prem. w.	141	50	Srebra	—	—

Usposobienie giełdy: spokojne.

Berlin 20 lipca.

Bank. austr.	173	80	4% Lis. lik. pol.	—	—
Krótki Wiedeń	173	—	Ak. kol. Kar. L.	91	40
Banknoty ros.	221	75	austr. kred.	160	10
5% Lis. zas. pol.	70	30	Ultimo Ruble	221	—

Rozkład jazdy

pociągów osobowych

w Krakowie

ważny od 1-go czerwca 1891 roku

Czas krakowski.

Odchodzą z Krakowa.

Rano.

	godz.	min.
Do Wiednia, osobowy	5	59
„ „ kurjerski	7	17
Do Lwowa mięszany	6	17
„ kurjerski	8	08
„ osobowy	10	50
Do Bonarki, mięszany	9	27
Do Lundenburga i Wiednia osobowy	9	49
Do Wieliczki, mięszany	11	49
Do Warszawy, osobowy	5	57
„ „ „	9	40

Po południu.

	godz.	min.
Do Bonarki i Oświęcima, osobowy	2	27
Do Wiednia, osobowy	8	[illegible]
„ kurjerski	9	59
Do Warszawy i Oświęcima, osobowy	6	57
Do Bonarki, mięszany	7	17
Do Lwowa, osobowy	10	47
Do Krzeszowic (w każdą niedzielę i święto)	1	52
Do Tarnowa	4	19

Przychodzą do Krakowa

Rano.

	godz.	min
Z Bonarki mięszany	6	24
„ „ „	10	59
Ze Lwowa osobowy	6	34
Z Oświęcima osobowy	7	27
Z Wiednia pośpieszny	7	47
Z Wiednia osobowy	10	8
Z Warszawy pośpieszny	7	47

Po południu.

	godz.	min
Z Bonarki osobowy	4	34
Z Wiednia „	5	22
„ pospieszny	9	04
„ osobowy	10	04
Z Warszawy „	5	22
Ze Lwowa „	2	37
„ „	6	04
„ pospieszny	9	42
Z Krzeszowic (w każdą niedzielę i święto)	8	37
Z Tarnowa	11	18

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem po 2 cnt., tłustym drukiem 5 cnt. — Minimum ceny ogłoszenia 25 cnt.

Nauka i wychowanie.

Lekcje języka niemieckiego, oraz konwersacji udziela pedagog z kilkoletnią praktyką. Adr. w Administracji „Kurjera Polskiego“. 231(15-?)

Ukończony gimnazjasta (z maturą) przygotowuje do egzaminów wstępnych i poprawczych. W miejscu lub na prowincji. Wiadomość w Administracji „Kurjera Polskiego“. 328(5-5)

Posady i prace.

Młoda osoba ukończywszy kurs Fröblowski, życzy sobie przyjąć miejsce na wsi lub do kaplel. Może także zająć się gospodarstwem domowem. Adres: T. S. ulica Wiślna, Nr. 9 I. piętro w oficynach. 301(49-?)

Kawaler, poszukuje posady pisarza prywatnego. Adres: M. A. u p. Markowicza w Mościskach.

Administrator prywatnej instytucji, poszukuje administracji domu. Zgłoszenia pod lit. K.S. w administracji „Kurjera Polskiego“.

Oficjalista prywatny, w średnim wieku, doświadczony długoletnią praktyką w postępowych gospodarstwach, tak i za granicą, poszukuje nieprzewidzianych okoliczności w większym skarbie posady. Adres: J. N. Oficjalista prywatny post. rest. Tarnobrzeg. 304(6-6)

Doniesienia rozmaite

Bicykl angielski Nr. 52, używany, w bardzo dobrym stanie, zaraz do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Wiadomość: Szewska l. 7. III. piętro od 11 rano do 6 wieczór.

„Warszawa“ Grottgera do nabycia w księgarni Gebethnera i Spółki. 293(48-?)

Piwnica duża, sklepiona, głęboka, do najęcia. Wiadomość w domu pod l. 371 ul. Florjańska w kantorze fabr. cykorji. 339(3-3)

Meble t. j. szafa, komoda i sofa z powodu wyjazdu są do sprzedania, ul. Garbarska 12, I. p. 333(13-?)

Fortepiany przegrane Hofbauera i Streichera są do sprzedania w składzie fortepianów B. Gabryelskiej, Kraków, Rynek, Krzysztofory. 332(13-?)

Dom parterowy, murowany, tynkiem kryty, z oficyną i ogródkiem z wolnej ręki do sprzedania W Podgórzu ulica Kalwaryjska Nr. 317.

Studentów szkół średnich, przyjmuje się, tak jak w latach poprzednich, na stancję. Opieka troskliwa, fortepian w domu, język francuzki na żądanie. Wielopole l. 10, I. p. 320(22 ?)

Pianino mało używane, tanio do sprzedania zaraz. Wiadomość przy ul. Poselskiej l. 20 III. p. od godziny 12 do 2.

Lokale.

Pokój duży na I piętrze, umeblowany, z wiktem i usługą lub też bez, jest każdego czasu do wynajęcia, przy ul. Długiej l. 47. 321(23-?)

Pokój duży, frontowy z nyżą, z meblami lub bez mebli, od 1 sierpnia do wynajęcia, ul. Szewska l. 4, I piętro, schody frontowe, drzwi na prawo. 308 38 ?)

C. K. AUSTRJACKIE KOLEJE PANSTWOWE.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 lipca 1891 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

.14 rano (pociąg osobowy) z Podgórza-Płaszowa. 5·29 „ (pociąg osob.) z Podgórza-Bonarki. 2·05 popoł. (poc. miesz.) z Krakowa (kol. Półn). 2·44 „ (poc. osob.) z Podgórza-Płaszowa. 3 03 „ (pociąg osobowy) z Podgórza-Bonarki.	do Oświęcima, Wiednia.
7.59 rano, pociąg pospieszny z Krakowa (kolej Karola Ludwika).	przez Tarnów do Orłowa.
7.59 rano poc. posp. z Krakowa (kol. K. L.) 8.23 „ „ osobowy z Podgórza-Płaszowa.	do Mszany dolnej.
— rano (pociąg mięszany) z Krakowa (kolej Północna) 9·37 „ (pociąg osobowy) z Podgórza-Płaszowa. 9.59 „ (pociąg osobowy) z Podgórza-Bonarki.	do Bielska, Żywca, Zwardonia Wiednia, Budapesztu, N. Sącza Orłowa, Chyrowa, Stryja.
4·15 popoł. (pociąg osobowy) z Krakowa (kol. Kar. Ludw.). 5·— „ (pociąg osobowy) z Podgórza-Płaszowa. 5·13 „ (pociąg osobowy) z Podgórza-Bonarki.	do Żywca, Mszany dolnej.
9.39 wiecz. pociąg osobowy z Krakowa (kolej Kar. Ludw.)	do Orłowa, Koszyc.
3·55 wiecz. (pociąg mięszany) z Krakowa (kolej Północna) 7·32 „ (pociąg osobowy) z Podgórza-Płaszowa. 7·55 „ (pociąg osobowy) z Podgórza-Bonarki).	do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

5.15 rano pociąg osobowy do Krakowa (kolej Kar. Ludw.).	z Koszyc, Orłowa przez Tarnów.
5·42 rano (p. o.) do Podgórza-Bonarki. 5·56 „ (p. o.) do Podgórza-Płaszowa 6·02 „ (pociąg mięszany) do Krakowa (kolej Północna). 6·30 „ (pociąg osobowy) do Krakowa (kolej Karola Ludwika).	ze Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.
9·23 przedp. (poc. osob.) do Podgórza-Bonarki. 9·36 „ (poc osob.) do Podgórza-Płaszowa.	z Żywca.
10·20 „ (poc. osob.) do Podgórza-Bonarki. 10·35 „ (poc. osob.) do Podgórza-Płaszowa. 10·37 „ (poc. miesz.) do Krakowa (kol. półn.) 11·14 „ (poc. osob.) do Krakowa (k. K. L.)	z Wiednia Oświęcima,
3·56 popoł. (pociąg osobowy) do Podgórza-Bonarki 4·11 „ (pociąg osobowy) do Podgórza-Płaszowa. 4·12 „ (pociąg mięszany) do Krakowa (kolej Północna).	z Budapesztu, Wiednia, Zwardonia, Żywca, Bielska, Stryja, Chyrowa, Orłowa, Nowego Sącza.
7.10 wiecz. poc. osob. do Podgórza-Płaszowa 7.35 „ „ mięsz. do Krakowa (k. K. L.)	z Mszany dolnej.
8·30 wiecz. (pociąg osobowy) do Podgórza-Bonarki 8.46 „ (pociąg osobowy) do Podgórza-Płaszowa	z Oświęcima przez Tarnów
9·38 „ (pociąg pospieszny) do Krakowa (k. Karola Ludwika)	z Koszyc, Orłowa.

Odjazd z Tarnowa:

12.16 w nocy, pociąg osobowy do Orłowa, Koszyc.
4·46 rano (pociąg mięszany) do Orłowa, Koszyc, Suchy, Żywca.
9·57 „ (pociąg osobowy) do Chyrowa, Stryja.
1·43 popoł. (pociąg osobowy) do Orłowa, Chyrowa, Stryja, Now. Sącza, Dobry.

Przyjazd do Tarnowa.

12·15 w nocy (poc. miesz.) ze Stryja, Chyrowa, Jasła Orłowa.
2.23 w nocy, pociąg osobowy z Koszyc, Orłowa.
11·12 przedpoł. (poc osob). z Orłowa, Dobry, N. Sącza Stryja Chyrowa.
7.40 wiecz. (p. o.) z Koszyc, Orłowa, Żywca, Stryja Chyrowa.

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego.

Rozkład jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cnt. we wszystkich stacjach c. k. austr kolei państwowych lub u konduktorów. 1024(4-?)

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 20 lipca.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	128 —	130 —
Marki niemieckie	57 40	57 90
20-to frankówka ważna	9 25	9 35
Rubel srebrny obrączkowy	1 37	1 43
Obligi.		
Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	92 40	93 —
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	104 50	105 —
4% galicyjskie Obligacje propinacyjne 26-letnie	93 60	94 20
6% galicyjska pożyczka krajowa	103 50	105 —
4½% „ „ „	98 50	99 25
5% Obligacje komun. galic. Banku krajowego	101 —	101 75
4% Listy likwid. Królestwa Polskiego za 100 r. im. wart. oprócz kuponu bież. w rublach i kop.	97 —	98 50
Listy zastawne i dłużne.		
Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bieżącego.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	98 80	99 30
4% „ „ „ Tow. kr. ziem. we Lw. nieokr.	97 50	98 50
4% „ „ „ „ „ „ „ 41 let.	95 50	96 —
4% „ „ „ „ „ „ „ 56 let.	95 20	95 80
4½% „ „ „ „ „ „ „ 52 let.	99 50	100 —
5% Listy zast. gal. Banku hipot. we Lw. prem.	108 80	109 30
5% „ „ „ „ „ „ „ niep.	100 70	101 20
4½% „ „ „ „ „ „ „	98 40	99 —
6% Listy zast. Zakł. kred. ziem. w Krak. 36 let.	100 25	101 25
6% Listy dłużne Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie *w likwid.*	59 —	62 —
5% Listy dłużne Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie *w likwid.*	52 —	54 —
5% Listy zastawne Tow. kredytowego ziemskiego Królestwa Polskiego z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bież. w rub. i kop.	100 25	101 25
Akcje kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola Ludwika po 210 złr	210 —	213 —
„ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200 „	241 —	243 —
Galicyjskiego Banku hip. we Lwowie „ 200 „	302 —	305 —
Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie „ 200 „	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	22 —	23 —
„ Stanisławowa	26 50	27 75
Towarzystwa austrjackiego czerwonego Krzyża	17 50	18 25
„ węgierskiego „ „	11 60	12 40
„ włoskiego „ „	13 —	14 —
Bazylika Buda-Pesztu	6 70	7 30

Wydawca i redaktor naczelny: Dr. Józef Orłowski. Druk. Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarz. Jana Gadowskiego. Odpowiedzialny za Redakcję: Franciszek Głowacki.